

No. 61

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena na prenumeratę  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.**  
Istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 5-7  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWIŃ

**DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.**

Czwartek dnia 3 marca 1927 r.

Z pobytu parlamentarzystów polskich we Francji.

## „Naród polski pragnie dowieść światu,

Ze zdolny jest produkować wartości, potrzebne nie tylko jemu, ale i innym narodom”

Tak powiedział na bankiecie poseł Thugutt.

Paryż 2 marca (pat)

W drugim dniu pobytu parlamentarystów polscy zwiedzili nowy szpital i szkołę technologiczną, poczem podejmowani byli śniadaniem przez grupę parlamentarną polsko-francuską. Na śniadaniu tem przemawiali deputowany Loquain, prezes grupy, francusko-polskiej witając imieniem parlamentarzystów polskich. Evaien były prezes rady miejskiej stwierdzając doniosłość łączności między parlamentarzystami polskimi i francuskimi. Ze strony polskiej odpowiedział poseł Thugutt stwierdzając że dużo mówi się o wzajemnej znajomości, lecz trzeba, aby znano Polaków i z innej strony jako pracowników. Naród polski pragnie dziś po odzyskaniu wolności dowieść światu, że zdolny jest produkować wartości potrzebne nie tylko jemu, ale i innym narodom. Dowodem tego jest pomysły rozwój kooperatyw. Dla dalszego rozwoju potrzeba pokoju. Polacy są dziś jednym z najbardziej pokojowo usposobionych narodów świata. Polska ścisła moc no ręce swych sojuszników w przeświadczeniu, że w ten sposób łatwiej uniknie napaści. Polska wolałaby jednak zamienić sojusz na wszechświatową organizację, któraby za przestępstwo uważała wszelką wojnę. Z tego względu Polacy garną się do wszystkich zebrań międzynarodowych, gdzie jest mowa o pokoju światowym. Polska pragnie utrzymać normalne stosunki nawet z temi mocarstwami,

które podkopują jej egzystencję. Godzimy się na wszelkie rozmowy z wyjątkiem tych, któreby dotyczyły granic. Szczególnie dobre stosunki panują z Francją, dzięki podobieństwu nastrojów i usług wzajemnych. Mówca kończy toastem nt cześć braterstwa francusko-polskiego.

Po śniadaniu goście zwiedzili bibliotekę narodową i muzeum Carnevalette, poczem odbyło się w ratuszu wspaniałe przyjęcie, w którym udział wzięli członkowie rady miejskiej, prefekt dep. Sekwany, ambasador Chłapowski z małżonką i inni.

Pierwszy zabrał głos prezes rady miejskiej Godin oświadczając, że od chwili, gdy Polska odzyskała życie niepodległe, miasto Paryż nie ominięło żadnej sposobności, aby wykazać swe braterskie uczucia dla niej. Paryż miał zaszczyt gościć już głównego bojownika o wolność Polski, pierwszego Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego. Mówca prosi o pozwolenie przesłania Marszałkowi

serdecznego i pełnego uznania hołdu miasta Paryża.

Zakończył on swe przemówienie, wyrażając życzenie, aby oba kraje szły po szlakach wolności pokoju, cywilizacji i sprawiedliwości.

Następnie przemawiał prefekt departamentu Sekwany Bouis oraz sen. Baliński, który mowę swą zakończył okrzykiem na cześć Paryża.

Po przemówieniach odbyło się wspaniałe przedstawienie z udziałem pierwszych sił opery, Comedji francuskiej i Baletu. Po przedstawieniu zabrał głos poseł Schembeko, dziękując radzie miejskiej Paryża za serdeczne przyjęcie.

Wieczorem odbył się w ambasadzie obiad z udziałem najwybitniejszych osobistości świata politycznego i naukowego; po obiedzie odbył się raut, w którym wziął udział świat polityczny, dyplomatyczny oraz dziennikarze francuscy i zagraniczni.

## Sytuacja polityczna Niemiec jest b. poważna

Stwierdza to organ niemieckiego przemysłu metalurgicznego.

Berlin, 2 3. (Tel. wł.)

Najpoważniejszy organ przemysłu metalurgicznego Niemiec „Rheinisch-Westfälische Zeitung” zamieszcza artykuł swego berlińskiego korespondenta, wskazujący z niepokojem na ożywioną działalność dyplomacji angielskiej, która wywiera na Berlin nacisk w kierunku antyrosyjskim. Dziennik stwierdza, że w kołach politycznych Niemiec sytuacja uważana jest za bardzo poważną i że toczą się niezwykle ożywione dyskusje nad wiadomościami, nadechodzącymi z Anglii. Wiadomości te zapowiadają jakoby wspólną akcję angielsko-francuską, przeciw Rosji, która zaczyna poważnie zagrażać całemu kontynentowi. Ameryka miała również wyrazić swą zgodę na interwencję w Rosji. Dziennik dopatruje się powiędzenia tych pogłosek w wyraźnym zainteresowaniu się Anglii Polska, poczem pisze: „Ponieważ przy wszelkiej interwencji zbrojnej przeciw Moskwie Niemcy nie mogłyby zostać pominięte, więc wszystkie te francuskie i angielskie wiadomości, pojawiające się na gruncie Berlina, wskazują, że ze strony Anglii poczynione zostały już pewne próby sondowania opinii w kwestji wciągnięcia Niemiec do wspólnego wystąpienia przeciw Rosji. Dotychczas nie można jeszcze

stwierdzić, w jakiej formie i w jakim zakresie odbywa się to sondowanie. Od kilku dni jednak pojawiają się w kołach politycznych poważnie przyjęte pogłoski, że strona angielska poczyniła w Berlinie bezpośrednie lub pośrednie przedstawienia, które pozwoliły na wyraźne zapoznanie się z zamiarami Anglii. Jeżeli rozwój wydarzeń w Azji Wschodniej będzie w dalszym ciągu dla Anglii niepomyślny i jeżeli Anglija nadal odczuwałaby na sobie sukcesy propagandy komunistycznej, to nawet, jak twierdzą te pogłoski, należałoby się liczyć z możliwością wspólnego angielsko-francuskiego kroku w Berlinie, który w pewnych warunkach mógłby nawet przybrać formę ultimatum. Dziennik kończy swe wywody podkreśleniem, że chociaż namacalnych dowodów co do tych zamiarów Anglii jeszcze nie ma, to jednak pogłoski te zasługują na poważne traktowanie i śledzenie ich. Zawsze jest jeszcze mówić o szczegółach zarysowującego się dopiero rozwoju wydarzeń, ale zacząłki pewnej takiej sytuacji istnieją w porozumieniu gospodarczym na zachodzie i w zaciętej walce w sprawie § 16 statutu Ligi Narodów.

**Kino Dom Ludowy.**

Przejazd 54.

611

D Z I Ę

D Z I Ę

Przełknięty film p. 1.

**„Czar sceny”**

W rolach głównych największe sławy ekranu  
**Bebe Daniels, Lewis Atone,**  
**Adolf Menjou.**

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 40 gr, II m. 40, III m. 30 gr.

Z posiedzenia Senatu.

# Ulgi dla studentów medycyny

Nadal będą stosowane

Warszawa, 2 3. (pat)

Pod referacie sen. Godlewskiego (Z.L.N.) przyjęto nowelę do ustawy o szkołach akademickich, w brzmieniu uchwalonej przez Sejm. Odrzucono natomiast zmiany, proponowane przez Komisję, aby ulgi dla studentów medycyny były stosowane tylko do końca 1927 r.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad budżetem. Generalny sprawozdawca sen. Buzek (Piast) zakomunikował, iż uchwała senackiej Komisji zwiększa wydatki o 2,800 tys. zł, dochody zaś o 4,400 tys., w tym dochody z monopolu spirytusowego zwiększono o 712 tys., z przedsiębiorstw państwowych, a przede wszystkim z lasów państwowych o 1 i pół milj., tudzież dochody administracyjne o 2,100 tys. zł. Wskutek tych uchwał nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 5 i pół milj. zł. Referent stwierdza, że preliminarz w dochodach jest bardzo ostrożny i niewygórowany. Do powiększenia dochodów państwowych w r. ub. przyczyniła się nie tylko poprawa stosunków gospodarczych, ale przede wszystkim zwiększenie się siły podatkowej ludności, wskutek zmniejszenia się ciężarów podatkowych i ciężarów, wynikających z cel ochronnych przemysłowych. Wobec tego maleje znaczenie strajku angielskiego, który odbił się korzystnie tylko na niektórych gałęziach gospodarki. Polska należy w Europie do krajów o najwyższym przyroście ludności. Jeżeli wartość naszej

produkcji rolniczej, w ciągu 10 lat nie wzrośnie o 15%, musi nastąpić pogorszenie się naszych stosunków, to jest zubożenie kraju. Chcąc umożliwić wzrost dobrobytu, musimy się starać o to, aby

rozwoj naszego rolnictwa szedł w tempie szybszym, niż wzrost ludności, inaczej grozi nam emigracja, albo wzrost nędzy, któryby się musiał skończyć klęską głodową. Potrzebna jest w tym względzie pomoc zagranicy. W ostatnim czasie zaufanie kapitału zagranicznego wzrasta, czego miarą jest przyływ walut i dewiz zagranicznych do skarbcza Banku Polskiego i wzrost kursu polskich papierów państwowych na giełdzie nowojorskiej.

Pod referacie Marszałek zarządził przerwę do godz. 4-ej po poł.

## Z walk o Szanghaj.

Bitwy wciąż trwają.

Londyn 2 marca (aw)

Donoszą z Szanghaju, iż bitwa, rozpoczęta między armją mandzurską gen. San-Czu-Sanga, a oddziałami armji gen. Wu-Pej-Fu, które ostatnio przeszły na stronę wojsk kantonńskich, trwa w dalszym ciągu.

Sam gen. Wu-Pej-Fu, w bitwie udziału nie bierze.

Wojska gen. Wu-Pej-Fu, które zaczęły się już cofać na całej linii, wobec otrzymania posiłków przeszły po kilkogodzinnej przerwie do kontrofensywy.

Oczekuje się, iż gen. Sun-Czu-Sang

współpracować będzie z oddziałami armji pekińskiej, z którymi już nawiązał porozumienie.

Walka toczy się z niezwykłą zaciętością. Po obu stronach wielkie straty w ludziach.

TRANSPORTY BRONI.

Londyn 2 marca (aw)

Według nadeszłych ostatnio poufnych doniesień, do Kantonu wysłanych zostało kilku agentów, którzy poprzedzili większy transport amunicji i broni, które wysłane będą w czasie najbliższym dla oddziałów wojsk południowych. W ślad za najbliższym transportem broni i amunicji pójść następane.

W kołach rządowych angielskich panuje pewne zdziwienie wobec tej taktyki Sowietów, które z jednej strony usiłują niezręcznie nawiązać porozumienie z sferami urzędowymi Londynu, zapewniając ustawicznie swoją lojalność, z drugiej zaś niemal otwarcie wspomagają materialnie wojska, wrogi Anglii.

**NIEMIECKA PARTJA LUDOWA NIE POWINNA ŁĄCZYĆ SIĘ Z PRAWICĄ.**

Berlin, 2 3. (pat)

„Vossische Zeitung” cytuje znamienity artykuł, jaki pojawił się w organie ministra Stresemanna, dwutygodniku „Deutsche Stimme”.

Artykuł ten występuje stanowczo przeciwko taktyce obecnego przewodniczącego niemieckiej partji ludowej i domaga się, aby partja ta nie wiązała się jednostronnie z prawicą i nie składała ustawicznych deklaracji sympatji i solidarności pod adresem prawicy. Niemiecka partja ludowa powinna bowiem stać się zupełnie samodzielną partją liberalną, która ma prawo i uzasadnienie istnienia w Niemczech. Gdyby prawica chciała do granicznej polityki Niemiec wprowadzić metody różnych nieodpowiedzialnych demagogów politycznych, jak p. Freitag-Loringhoven, to stronnictwo p. Stresemanna musiałoby z tego wyciągnąć konsekwencje.

Artykuł ten wywołał w kołach demokracji, jak również na prawicy duże poruszenie, gdyż wskazuje on na pewien rozdźwięk pomiędzy partją pana Stresemanna a stronnictwem nacjonalistycznym.

**ROKOWANIA O TRAKTAT PRAWNY Z GRECJĄ.**

Praga, 2 3. (pat)

Dzisiaj odjeżdżają do Aten szef sekcji ministerstwa Handlu Spira i radca ministerjalny Halpa, w celu prowadzenia rokowań w sprawie zawarcia traktatu o pomocy prawnej.

## Legjon czechosłowacki w Polsce.

Dąży on ze Zborowa do Pragi złożyć życzenia prez. Masarykowi.

Kraków, 2 3. (pat)

Konsulat republiki Czechosłowackiej w Krakowie komunikuje: w dniu 1 marca br. wyszła ze Zborowa, pola bitwy legionów czechosłowackich w 1917 r. sztafeta wojskowa żołnierzy czechosłowackich z życzeniami dla prezydenta republiki czechosłowackiej, Masaryka, który w dniu 7 marca br. obchodzi rocznicę 77 urodzin. W Zborowie odbyła się o godz. 9-ej rano uroczysta msza, po której sztafeta wyruszyła w drogę o godz. 12

w poł. Pierwszy etap na przestrzeni 44 km. przebiegła sztafeta pod dowództwem kpt. Honzátka w ciężkim terenie, wśród zasp śnieżnych, w czasie 4 godz. Dziś o godz. 12-ej sztafeta dobiegła do Pragi. Władze wojskowe polskie okazują wydatną pomoc sztafecie. Przez Kraków sztafeta będzie przechodziła w dniu jutrzejszym, prawdopodobnie o godzinie 1-ej w po poł.

## Protest robotników w Gdańsku.

Epidemja nadużyć malwersacji przybiera w W. M. zastraszające rozmiary.

POCHÓD BEZROBOTNYCH.

Gdańsk 2 marca (aw)

Dzisiaj około południa, na znak protestu przeciwko masowej redukcji świadczeń dla bezrobotnych, komuniści zorganizowali pochód przez miasto, w którym wzięły udział liczne rzesze bezrobotnych.

Tłum udał się pod gmach obrad senackich, poczem wysłał swoich delegatów, którzy mieli wysłuchać przebiegu obrad nad sprawami, dotyczącymi bezrobotnych.

MALWERSACJE I NADUŻYCIA.

Gdańsk 2 marca (aw)

Malwersacje i nadużycia w bankach i kasach oszczędnościowych, znajdujących się na terytorjum wolnego miasta, przybierają charakter epidemiczny. Opinia publiczna zdradzać zaczyna coraz silniejsze zaniepokojenie, mające swoje głębokie uzasadnienie w stale powtarzających się nadużyciach.

Zaniepokojenie opinii publicznej przybrało takie rozmiary, iż zarządy tutejszych banków prywatnych rozesłały oświadczenie, stwierdzające, iż malwersacje, czy wogóle jakiegokolwiek nadużycia nie mają u nich wogóle miejsca, oraz iż z wyżej wymienionymi instytucjami nie mają nic wspólnego, że przeto wypłacalność ich jest bezwzględnie zagwarantowana.

LIST PASTERSKI.  
Gdańsk 2 marca (aw)  
J. E. ks. Biskup O. Rohrke wystosował ostatnio list pasterski do społeczeństwa gdańskiego, w którym piętnuje politykę niemiecko-narodowych i chrześcijańskiej demokracji. Listu tego nie umieściło żadne z pism gdańskich, nawet ultra-katolicka „Landzeitung”, list ten zamieścił jednakże in extenso „Danziger Volkstimme”, organ socjalistów, który w komentarzu zaznaczył, iż list ten jest tak doskonale malującym taktykę niemiecko-narodowych i tak ujętym, iż mógłby stanowić artykuł wstępny do pisma socjalistycznego.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 1 marca 1927 r. w.

Nad pięknym, modrym Dunajem,

W rolach głównych Lya Mara i Harry Liedtke

Dla młodzieży. Quo Vadis..?

W roli NERONA — EMIL JANNINGS.

Do akt. Nr. 650/1926 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 marca 1927 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej pod Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajba Seidemana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1,700. Łódź, dnia 1 marca 1927 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI



# Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”)  
Warszawa 2 marca.

## Min. Zaleski wyjechał do Genewy.

Wczoraj o godzinie 11—ej wieczór wyjechał do Genewy na marcową sesję Ligi Narodów przez Wiedeń minister spraw zagranicznych Zaleski.

## Skład delegacji polskiej.

W skład delegacji polskiej na sesję marcową Rady Ligi Narodów wchodzi panowie: Wojewoda Grażyński, Tarnowski, Szczepanik, hr. Lubomirski i Szmulakowski.

## Gdzie to jeszcze wojskowi wejdą.

Do Ministerstwa Skarbu przydzielony został major Munych jako oficjalny łącznik między Ministerstwem Skarbu a Ministerstwem Spraw Wojskowych.

## Uniewinnienie posła Wojewódzkiego.

Sąd Marszałkowski w sprawie Wojewódzkiego wydał wyrok, który w punkcie zarzutu, że poseł Wojewódzki był płatnym konfidentem defenzywy i w tym charakterze dawał informacje o kolegach klubowych, uniewinnił oskarżonego.

## Zaleski — Rauscher.

Min. Zaleski przyjął wczoraj posła niemieckiego Rauschera, który poinformował ministra o stanowiącym, jakie zajął rząd niemiecki w sprawie rokowań handlowych.

## Posiedzenie Rady Ministrów.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalone zostały na wniosek ministra Reform Rolnych prof. dra W. Taniewicza zasady wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie, przejęte na cele osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich. Dążąc do jaknajpóźniejszego uregulowania tej, tak ważnej sprawy, Ministerstwo Reform Rolnych opracowało na podstawie tych zasad projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i przestało go do opinii Rady Prawniczej.

## Poseł holenderski w Krakowie.

Dzisiaj, w czwartek, przybywa do Krakowa poseł holenderski z Warszawy p. Arnstedt wraz z małżonką, celem zwiedzenia zabytków miasta Krakowa.

## POMYŚLNE ZAŁATWIENIE ROKOWAŃ.

Paryż, 2 3. (pat)  
„Echo de Paris” donosi, że wszyscy członkowie rządu złożyli Poincarému życzenia z powodu szczęśliwego załatwienia rokowań ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie prowizorycznego układu o regulacji długów.

## NASTĘPCA STEPHANO.

Paryż, 2 3. (pat)  
„Petit Parisien”, pisząc o zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów, donosi, że Anglia ma za proponować przedstawiciela Kanady na następcę Stephana w komisji rządzącej zagłębiami Saary. Tenże dziennik dowiaduje się, że Briand, Chamberlain i Vandervelde — jeśli nie znajdą nieprzewidziane wypadki — postanowili udać się do Genewy, co pozwala przypuszczać, że nastąpi tam interesująca wymiana poglądów ze Stresemannem.

## POŻAR NA WYBRZEŻU.

Algier, 2 3. (pat)  
Gwałtowny pożar na wybrzeżu obok portu zniszczył warsztaty bednarskie, dwa wielkie składy oraz stajnie z 20 koniami. Straty obliczone są na 8 miliony franków.

## „ZNALEZIONA FORMUŁA”.

Berlin, 2 3. (pat)  
„Germania”, donosząc o wyjeździe do Warszawy posła Rauschera, twierdzi, że w naradach berlińskich p. Rauschera znaleziona została jeszcze formuła, która pozwala łączyć sprawę wydaleń z rokowaniami o zawarcie traktatu handlowego w ten sposób, iż suwerenne prawa Polski zostaną zupełnie nieknięte.

## Z obrad komisji konstytucyjnej.

# Sejm może się rozwiązać własną uchwałą.

Ale musi mieć na to 1/3 głosów.

Warszawa 3 marca (ate)

Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała dzisiaj nad zmianą ordynacji wyborczej. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd nie posiada pełnomocnictwa z zakresu ordynacji wyborczej i sprawy tej załatwić nie może. Rząd ze swej strony po zgłoszeniu 4 projektów nie zamierza już dodać 5-go, aby w ten sposób nie powiększać rozbieżności. Referent Głabiński, reasumując wnioski stronnictw po dłuższej dyskusji stwierdził, iż wspólną cechą wszystkich wniosków jest dążenie do znacznego zmniejszenia ilości posłów i zabezpieczenia re-

prezentacji poselskiej na Kresach Wschodnich. Przedstawiciel stronnictw lewicowych oświadczył się stanowczo przeciwko projektom zmiany ordynacji wyborczej. Podobną deklarację złożył poseł Schreiber w imieniu koła żydowskiego. Dyskusji nie zakończono. Dalsze obrady w tej sprawie projektowane są na następnym posiedzeniu, które wyznaczono na czwartek. Następnie komisja przyjęła wniosek posła Czapińskiego w sprawie zmiany artykułu 26 Konstytucji w tym sensie, że Sejm mógłby się rozwiązać własną uchwałą. Wniosek ten został przyjęty z tą różnicą, iż zwiększono ilość głosów do 1-3.

# Sesja Rady Ligi Nar. w sprawie Zagłębienia Saary

Będą tam również rozpatrywane sprawy szkolne, mniejszości G. Śl.

Paryż 2 marca (aw)

W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay, przypuszczają, iż cała obecna sesja rady Ligi Narodów potrwa zaledwie 5 do 6 dni.

Porządek dzienny sesji obejmować będzie sprawę zagłębienia Saary, odnośnie kwestji okupacji wojskowej tego zagłębienia, szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku, konflikt polsko — niemiecki, oraz zagadnienie stosunków angielsko — sowieckich.

Podstawą do obrad nad sprawą zagłębienia Saary będzie sprawozdanie międzysojuszniczej komisji rozbrojeniowej, ustalającej ilość wojska międzynarodowego dla zagłębienia Saary na 800 żołnierzy, przeznaczonych głównie do strzeżenia linii kolejowych.

Do spraw szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku powołaną będzie spe-

cjalna komisja, która zajmie się dokładnym zbadaniem sytuacji.

## EWAKUACJA NADRENI.

Genewa 2 marca (aw)

Uważają tutaj za zupełnie pewny udział w naradach marcowej sesji Ligi Narodów Brianda, Chamberlaina, Vandervelde'go i Stresemanna.

W kołach poinformowanych przypuszczają, iż poza porządkiem dziennym obrad omawianą będzie również za kulisami sprawa ewakuacji Nadrenji.

Wogóle przypuszczają, że i obecna sesja, tak jak poprzednie, posiadać będzie znaczenie większe ze względów na wyniki narad zakulisowych, niż tych spraw, które znajdują się oficjalnie na porządku dziennym.

# Ukraińska prowokacja.

Prowokatora posła Hruckiego — spoliczkowano

(RADJO MOSKWA 2 marca—12.40 NOCA)

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Konstytucyjnej wynikła dzisiaj niezwykła awantura.

Mianowicie — kiedy niektórzy z członków Komisji z Narodowej — Demokracji oświadczyli się za zmniejszeniem liczby mandatów Sejmowych i Senackich z kresów, ukrajiniec Hrucki, oświadczył imieniem swego klubu że rezultatem tego rodzaju uchwały, będzie odłączenie się „Zachodniej Ukrainy od Polski”.

Oburzenie członków Komisji na tą bezczelną „zabawę” wyraziło okrzykami: „Zdrajca lajdak!” w rezultacie wynikła bójka, w której Hrucki otrzymał policzek od posła z Chrześcijańskiej Demokracji p. S. Hrucki zawołał: „Oto czem góruje zachodnia cywilizacja nad Wschodem” — poczem został wyrzucony za drzwi.

Raz przynajmniej posłowie polscy zareagowali jak na to przystało na ciągle prowokacje kresowych komunistów.

## TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa).

Wczoraj w dziewiętnastym dniu ciągnięcia 5—ej kl. 14 państwowej loterii klasycznej, głównie wygrane padły na numery następujące:

50,000 złotych na Nr. 66202.

Po 10,000 złotych na Nr.Nr.: 1496 15056.

Po 5,000 złotych na Nr.Nr.: 12714 49206 58346 72874.

Po 3,000 złotych na Nr.Nr.: 10223 72981 74961.

Po 2,000 złotych na Nr.Nr.: 1932 3493 9361 20667 21756 36208 36336 70811 79219.

Po 1,000 złotych na Nr.Nr.: 9726 14827 17641

21980 22406 24444 45491 46678 53230 53867 65040 67518.

Po 600 złotych na Nr.Nr.: 6610 11089 13927 14814

16135 21001 27992 52574 66406 70948 74936.

Po 500 złotych na Nr.Nr.: 1385 26381 26769 49296

49502 53871 60768 61539 63040 63641 68077 72942 79882.

Po 400 złotych na Nr.Nr.: 1100 3553 5145 5189

7452 9594 10387 10708 17568 19169 27140 27812 29002

29528 33254 33483 34099 35110 39617 39913 40725 40994

43457 45321 46981 47241 48943 49416 49472 52944 56709

57882 58691 58924 63325 65815 69643 75506 76401 77069

79161 79872.

**Czytajcie „Rozwój”!**

# Niderlandy pana Zagłoby.

## Litwa, Polska a Niemcy.

Łódź, 2 marca.

Humbig niemieckiej propagandy nie zasypia sprawy, wykorzystując każdą okazję polityczną do wszczęcia hałasu: tu ostrzec, tam intrygancko poradzić, tu podjudzić aby kosztem wzajemnego antagonizmu sąsiadów wyciągnąć pieczone kasztany polityczne.

Zmiana rządu na Litwie dała impuls niemieckiej propagandzie zmać i zaostriżyć stosunki między Litwą a Polską, które pod wpływem politycznego rozsądku litewskich mężów stanu zaczynają tracić cechę namiętności politycznej i przeobrażają się w skłonność ugodową.

Jedną kaczką dziennikarską niemieckiej propagandy jest „stwierdzenie“ układu polsko-litewskiego — którego wogóle nie było a na mocy, którego Wilno miało przejść w ręce litewskie z utrzymaniem polskiej wojskowej okupacji.

Drugą bujdą niemiecką jest plotka o marjażu w sprawie dostępu do morza dla Polski, kombinacja zamiany kurytarza pomorskiego kosztem Litwy. Obie plotki mają swój cel propagandowy: nastraszenie potomków Gedymina polską okupacją kurytarza wschodniego, jak też puszczanie próbnego baloniku politycznego, czy Polska nie da złapać się na koncepcie zamiany Pomorza, które powróciłoby do Niemiec na koncesję kosztem Litwy.

Litwa uchylająca się za wpływem nowego rządu przed wessaniem litewskiej ekonomii w całokształt gospodarczych interesów Niemiec, zagrożona projektem odszkodowania Polski na Wschodzie — może skutkiem propagandowej intrygi niemieckiej powstrzymać się od układów z Polską, do których obecny rząd litewski na ogół jest skłonny i utrzymać się na dawnej linii antypolskiej polityki, która przeszkodziłaby gospodarczemu złączeniu interesów polsko-litewskich i pozostawi Litwę jako teren dalszej eksploatacji gospodarczej dla Niemiec.

Polska przerażona(?) groźbami i naciskiem Niemiec, przez zerwanie pertraktacji polsko-niemieckich, wojenna fanfaronada Westarpów, zaangażowanie naszej sojusznicy Francji na dalekim wschodzie — może nie będzie czekać aż jej Niemcy „zrewindykują“ bez żadnych odszkodowań Poznańskie i Pomorze — może postąpi w myśl przysłowia lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu i rezygnując z kresów zachodnich, zagrożonych przez potężne Niemcy, przeniesie się z zaspokojeniem swych pretensji terytorjalnych na ziemi litewskie.

W obu wypadkach Niemcy obliczają efekt propagandy na swoją korzyść.

Chociaż dobrze znamy się na podobnych sztuczkach politycznego zonglerstwa, jednak pod adresem kierowników niemieckiej propagandy rzucamy parę uwag, które może pouczą, że Polska to nie kraj niedźwiedzi, lecących na przygodnie nastęczony miód leśny.

Polska nie jest krajem zaborczej polityki. O ile ukształtowanie polityczne po wiel-

kiej wojnie włączyło w granicę naszego Państwa kilka narodowych mniejszości, związanych od wieków — historycznie i kulturalnie z Lechistanem, nie wynika stąd aby Rzeczpospolita została zbieraczem różnych etnograficznych exponatów, handlujących nimi, jak antykwaryusz starzyzną.

Nasze zachodnie kresy są rdzennie polskie, okupione cierpieniem i krwią katowanych w pruskich szkołach polskich dzieci, są najsilniejszą ostoją polskości, która nawet wozem eksmitowanego Drzymały świadczyła uporczywością prawowitego właściciela, do kogo ziemia ta należy.

Ewentualne układy litewskie z Polską będą wyłącznie dziełem wspólnego zrozumienia interesów a nigdy nie staną się rzeczywistością pod presją jakiegokolwiek zagranicznej

### LISTY z S.S.S.R.

## Tajna dyplomacja.

(Korespondencja własna „Rozwoju“).

Moskwa w lutym 1927 r.

Uwaga sowieckich czynników politycznych skierowana jest ostatnio w dwóch kierunkach; na zachód i na wschód. Z takim samym zainteresowaniem, a do pewnego stopnia i zaniepokojeniem, kierownicy obecnej polityki rosyjskiej spoglądają w stronę Anglii, jak i w stronę objętego pożarem rewolucji olbrzyma chińskiego. W ciągu ostatnich dwóch tygodni odeszły w życie politycznym Rosji na plan drugi wszelkie zagadnienia wewnątrzpolityczne, nie wyłączając nawet tak doniosłego dla dalszego rozwoju ZSSR, problemu, jak wybory do nowych sowietów. Cała uwaga polityczna Rosji sowieckiej skupia się obecnie na dwóch kwestjach, wszystkie rozmowy i artykuły publicystyczne toczą się dookoła dwóch wiecznie powtarzających się słów. Londyn i Szanghaj. Kampanja przeciwko Anglii, a na rzecz Kantonu odbywa się w Moskwie według znakomite obmyślonego planu, przy czym nadzwyczaj charakterystyczną jest ta okoliczność, że kampanja przeciwangielska nacechowana jest niebywałą ostrożnością. Prasa sow. widocznie nie życzy sobie zerwania z Anglią, a dlatego równocześnie z wieciami i zebraniem, zwoływanych dla „prostego ludu“ celem protestowania przeciwko nocie Chamberlaina, zamieszcza się na łamach pism sowieckich obszernie artykuły, które mają na celu przekonać Anglię, że zerwanie stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją sowiecką nie leży przede wszystkim w interesie Wielkiej Brytanji.

Cała prasa sowiecka jest od kilku dni literalnie przepełniona artykułami, poświęconymi zagadnieniu anglo-rosyjskiemu oraz problemowi chiń-

propagandy Litwa jako dawna część składowa Rzeczypospolitej, sama znajdzie rozum i sposób porozumienia się ze swą macierzą, zaprzestając namiętności politycznych pod groźbą polknięcia jej przez Niemcy-krzyżaka, odwiecznego wspólnego wroga Polski i Niemiec. Jeżeli Litwa kultywuje swą państwowość, to w każdym razie Polska nie wykorzysta koniunktur politycznych i nie kupi litewskiego społeczeństwa na wagę gdańskich bursztynów.

Zdejmujemy z oczu politycznej niemieckiej propagandy kataraktę, aby jej megafony znów nie zaofiarowały za jakiś czas. Polsce z wzamian Pomorze, goszczącą Kaisera Holandję jak ongiś Zagłoba obdarzył króla szwedzkiego Niderlandami.

A. E.

skiemu Największy organ prasowy ZSSR, moskiewskie „Izwestja“, przyniósł dnia 25 lutego br. wyczerpującą odpowiedź na notę Chamberlaina. Artykuł ten zaczyna się znamienym zarzutem pod adresem Anglii, charakteryzującym znakomicie zaszłą w ciągu ostatnich dziesięciu lat ewolucję rosyjskiej ideologii politycznej. Na początku rewolucji bolszewicy, jak wiadomo z całą stanowczością, występowały przeciwko tajnej dyplomacji. „Precz z tajną dyplomacją“ — było jednym z ich hasła bojowych. A dziś, po dziesięciu niespełna latach, oficjalne „Izwestja“ zarzucają Anglikom pogwałcenie starego zwyczaju dyplomatycznego, polegającego na trzymaniu w tajemnicy tekstów not do tej chwili, dopóki nota nie znajduje się w rękach dyplomatów zagranicznego, pod którego adresem została wystosowana. Czytamy więc w „Izwestjach“: „Wbrew wszelkim prawdom nota opublikowana została w prasie angielskiej nie tylko przed nadejściem jej do Rosji, ale nawet zanim przedstawiciel Sowiecień zdołał zapoznać się z jej treścią“.

W dalszym ciągu „Izwestja“ omawiająca stopniowy rozwój nieporozumienia angielsko-sowieckiego, pisząc, między innymi, że Anglija zarzucała Sowieciom pierwotnie popieranie strajkujących górników i okazywanie pomocy rewolucjonistom chińskim, a w ostatniej nocie rządu angielskiego znajduje się już zarzut nowy co do udziału rządu sowieckiego w rewolucji światowej. Organ stronnictwa komunistycznego odpięra wszystkie te zarzuty, czy ni to jednak w sposób dość łagodny, unikając najwłaściwiej bezpośredniego zaatakowania Anglii.

Gapor.

## Kowno wspomagało „Hromadę.“

Sensacyjne rewelacje o nieudanych knowaniach.

Prasa wileńska podaje sensacyjną wiadomość z Kowna o kontakcie, jaki zachodził pomiędzy generalnym sztabem kowieńskim i centralnym komitetem „Hromady“ w jej organiz. antypaństw. polskich. O machinacjach tych poinformowani byli niektórzy członkowie gabinetu, a między innymi sam Waldemaras. Jakoby porozumienie to zawarte było bezpośrednio pomiędzy rządem kowieńskim a „Hromadą“, jednak ze strony „Hromady“ poinformowany był o tem rząd SSSR, który zamierzał wyzyskać sytuację na swoją korzyść.

Według tych pogłosek rząd kowieński pomaga niektórych demokratów i ludowców o zdradę stanu i zaprzecanie tajemnicy polskim socjalistom, którzy to donieśli swemu rządowi. W artykule z dnia 23 ub. m. „Letuvis“; organ rządzącej partji „tautiminków“ wyraża przekonanie, że socjalista polski Drobner, który przyjechał do Kowna nielegalnie i był serdecznie podejmowany przez

litewskich socjal-demokratów, był w rzeczywistości wysłannikiem polskiego wywiadu i że dzięki wygadaniu się niektórych socjalistów litewskich nastąpiła właściwa likwidacja „Hromady“. „Lietuvis“ wyraża przekonanie; że mianowany obecnie naczelnikiem wydziału wschodniego MSZ. Tadeusz Hołowko, również jeździł poto do Rygi.

Charakterystyczne jest, że prasa Kowieńska, która w ostatnich czasach tak ostro atakowała komunistów i ich tajne organizacje na terenie Litwy, będąc niewątpliwie zupełnie dobrze poinformowaną o komunistycznym charakterze „Hromady“, z wielkim zacietrzewieniem broni jej w dalszym ciągu i powołuje się przytem na źródła sowieckie.

Urzędowy organ „Liteuva“ zamieścił artykuł, w którym powtarza wszystkie insynuacje mińskich komunistów pod adresem Polski.



## NA MARGINESIE

## Pomost do szczęścia

Rzecz się dzieje na przystanku tramwajowym. Osoby dramatu: jakaś bardzo przystojna pani czeka na tramwaj, obok jakiś bardzo odrapany pies w smętnym usposobieniu i dwóch młodych ludzi, w lepszym humorze, deszcz wali jak nakazy płatnicze urzędów podatkowych.

— Patrz Stasiek, jaka słiczna buzia mówi jeden. —

— Gdzie?

— A ta z pieskiem...

— A, istotnie, — b. ładna — może by się „przystawić”. Chwila niezdecydowania, poczem, Stasiek zwraca się do przystojnej pani i mówi nieśmiało

— Ładny pies, prawda, — proszę pani?

— Uhum. —

— Ale jakże on się biedaczek wdrapie do tramwaju?

— Ach, pocóż on miałby się drapać do tramwaju? pyta zdziwiona pani.

Tramwaj nadchodzi, pani składa parasolkę i wchodzi na stopnie, pies zostaje. Elegancki młodziak chwyta psa i wesolomignawszy okiem na swego towarzysza wsiada z kolegą za uroczą pasażerką do tramwaju.

— Panie, psów nie wolno — co to pan nie wie — woła konduktor. Proszę mi zaraz wysiąść z tym kundlem.

— Panie to nie mój pies.

— A czyj

— Tej naszej znajomej pani, rzecze pan Stach wskazując na uroczą pasażerkę.

— Proszę mnie do tej sprawy nie mieszać, woła oburzona pani, ani pan nie jest mój znajomy, ani psa nie znam.

— Jaktó, przecież pani z nim stała na przystanku...

— Ja? Siedziało jakieś obrzydliwe psisko nad ściekiem — skąd to panu właściwie przyszło do głowy?

— No, jazda wysiadać nie zawracać głowy porządnym ludziom...

Dzwonek, tramwaj stanął Staś, kolega i pies znaleźli się na bruku.

— Ty idjoto, krzyczy kolega Staśka, takiego zapaskudzonego, zapchlonego, zmoczonego kundla dzwigać! Ty, matolku, nie mogłeś się spytać chociaż czy to jej pies, ciężki bałwanie! (as)

## Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

## Niemiecka pieczęć

Znamienne uwagi kreśli „WARSZAWIANKA” na temat sojuszu sowiecko-niemieckiego i obaw tych ostatnich. Pisze ona mianowicie, co następuje:

Cóż na to powiedzieć można, tylko jedno, że Polska na niczym pasku nie chadza i chadzać nie zamysła, do żadnej „wielkiej gry” nie należy, że celem naszym jest utrzymanie pokoju, któremu w Europie Wschodniej właśnie najbardziej zagrażają Niemcy. Twierdze Królewca czy Kisztrynia świadczą o tem wymownie.

Jeśli Niemcy są zaniepokojeni, jest to niepokój ludzi, którzy w swej polityce wschodniej wiele mają na sumieniu.

Nie ulega wątpliwości, iż życie dowiedzie rychło bezpodstawności różnych plotek na temat dręczący obecnie naszego sąsiada zachodniego, pozostanie jednak po nich ślad dodatni w umysłach niemieckich, które dojdą do przekonania, że Polska odgrywa i odgrywać będzie w przyszłości doniosłą rolę w stosunkach na Wschodzie Europy i że się ani lekceważyć, ani zastraszyć nikomu nie pozwoli.

## Niepokój Niemiec

Układy łączące się między emigrantami rosyjskimi, którzy chcą w życiu politycznym Polski odegrać koniecznie jakąś bliżej nieokreśloną rolę, oraz stosunki sowiecko-niemieckie i sowiecko-polskie, coraz więcej zwracają na siebie uwagę prasy, i tak np. „GAZETA WARSZ. POR.” pisze:

Jesteśmy do tej pracy gotowi i czekamy na gotowość Rosji. Jeśli nam Rosja wraz z Niem-

cami bezpodstawnie zarzuca uleganie suggestioni Londynu, to my niestety z większą dozą słuszności zarzucić możemy i musimy Moskiewskie uleganie suggestioni Berlina.

Ścisła współpraca wojenna obu tych państw jest tajemnicą Poliszynela. Chęć pokojowego współżycia z Polską, Moskwa — z drogi tej powinna zejść jaknajrychlej.

Stosunki polsko-rosyjskie powinny się utożyc wyłącznie na płaszczyźnie dobrze zrozumianego interesu obu tych państw, bez sąsiedzkiej pomocy i interwencji strony trzeciej.

## Polska a Rosja i Rosjanie

„KURJER WARSZAWSKI” omawiając wicherzenia sowieckie na Wschodzie, na polecenie i rozkaz z Berlina, które przy ogniu chińskim chcą upiec dla siebie pieczęć, pisze:

Całej tej robocie przyświecają cele, które są całkiem jasne. Naprzód sieje się, czy też podrywa w Moskwie nieufność do pokojowego stanowiska Polski. Nieufność zaś jest tym gruntem psychicznym, bez którego niemaż żadnej perspektywy konfliktu. Niemcy robią nie pracują na to, aby między Warszawą a Moskwą panowała atmosfera podejrzliwości. Jest to ich najaktualniejsza dzisiaj racja stanu.

Następnie Polska, która by się przygotowywała do wojny, nie otrzymalaby żadnej poważnej pożyczki inwestycyjnej. Mogłaby tylko otrzymać pieniądze na imprezę wojenną — dla swanturników. Sami Niemcy dostarczyliby ich nam, i jak ochocho!...

Wszelkie pogłoski o jakichś możliwościach wojennych na wschodzie Europy sąkończają najbezpośredniej interesom polskim. Są to dywoda na młyn niemiecki.

G-skł.

## Tajemnica dziecinnej trumienki.

## Trup białego szpica na wybrzeżach Wisły.

Do komisariatu p.p. w Warszawie zgłosił się roznosić węgla z ulicy Dobrej, wymienił swe nazwisko i rzekł:

— Dziś rano zaczął mnie przed wejściem do składu jakiś pan, dał mi pięć złotych i kazał przyjść po zachodzie słońca na wybrzeże Kościuszki, jego ręce, nabożnie złożone, znajdowały się na powierzchni stołu. Sylwetka cesarza w gęstym mroku zupełnie była niewidoczna.

Sensacyjne oświadczenie zelektryzowało cały personel komisariatu. Opracowano plan zasadzki. Tragarz miał stawić się w umówionym miejscu, nieczem nie zdradzać nurtujących go podejrzeń.

O zmroku kilkunastu zbrojnych w rewolwery wywiadowców jęło przechadzać się po wybrzeżu. Organizator obławy urzędował w gospodzie „Pod Kotwicą”, popijając piwo, przyjmując raporty. Istotnie zjawił się wkrótce ów podejrzany mężczyzna. Pod pachą dzwigał małą trumienkę.

Po chwili przyszła zapłakana kobieta. Wraz z

tragarzem zniknęli w krzakach.

— Czas zaczynać — rzekł cicho nieznajomy.

Łopata zaryła się w ziemię. Tragarz pracował gorączkowo a z za drzew spoglądały żrenice wywiadowców.

Gdy trumienkę opuszczano do dołu, rozległ się szpatmatyczny płacz kobiety. Mężczyzna podtrzymał ją czule, nie manifestując jednak zbytniego żalu. Nagle zabrzmiał okrzyk:

— Stać Policja!

Zo wszech stron wybiegli wywiadowcy. — Ale? panowie — odezwał się nieznajomy — nie warto tem się przejmować.

Trumienkę wydobyto z ziemi i otworzono. Leżał w niej trup białego szpica.

Zdechły pies uharany był w czerwony kubrak, czepek, na szyi miał wstążeczkę.

Zdetonowani policjanci poprzestali na wylegitymowaniu tajemniczej pary.

L. SALENTINE VEVAIRE.

## Sobowtór.

(SPOLSZCZYŁ DLA „ROZWOJU” ADAM ZAŁĘSKI)

— Ukłoniwszy się nisko, poprosił, jednym słowem: nie odzywającego się przy tem wszystkim cesarza, aby usiadł naprzeciw niego. Monarcha uczynił prośbie zadość. Z tyłu za nim stanęli Walewski i Morni. Ten ostatni, w czasie seansu, mu śmiało spełniać jeszcze inne obowiązki, ponieważ w rokuju zupełnie nie powinno być ani jednego służącego. Na prawo od księcia, na stoliku, stały dwa wielkie srebrne kandelabry z zapalonymi świecami, a książę winien był każdej chwili, na znak amerykańskiego, zasłaniać światło świec specjalnym parawanem, tak aby w pokoju panował półmrok, albo odświeżać parawan, by znów oświetlić pokój.

Jum usiadł za stołem i położył deskę pod stolikiem, przyczem wysoko unosił obrus, aby się zupełnie upewnić, że tam nic nie schowano.

Uradowił się następnie na swoim miejscu,łożył ręce, oparłszy się łokciami na stole, i cichym,

dziwnie brzmącym głosem, odmówił angielską modlitwę.

— Parawan! — rozkazał następnie po francusku i Morni zasłonił światło parawanem. W półmroku zupełnie wyraźnie widniała sylwetka amerykańskiego; jego ręce, nabożnie złożone, znajdowały się na powierzchni stołu. Sylwetka cesarza w gęstym mroku zupełnie była niewidoczna.

— Proszę zadawać pytania, — odezwał się głos amerykańskiego.

— Czy powinienem wykonać to, co zamierzam? — rozległ się głos cesarza schowanego w ciemnościach.

Głęboka cisza zapanowała w pokoju. Naraz dotę się słyszeć jakiś dziwny głos, bardzo podobny do skrzypiącego, nieprzyjemnego głosu wydobywającego się przy pisanu sztyrem po łupkowej tablicy.

Zimny dreszcz przeszedł po ciele Walewskiego i Morniego. Sami się później do tego przyznawali. Rzeczywiście było też coś strasznego w tym głosie sztyru, niewidocznej ręką wodzonego po desce.

Skrzypienie ustało. Znowu nastąpiła nieprzyjemna cisza. Następnie Jum krzyknął: „Światło” i w pokoju zrobiło się widno.

Jum siedział za stołem ze złożonymi rękoma. Poprosił hrabiego Walewskiego aby wydosłał deskę z pod stołu, gdyż jemu, jak mówił, tego robić nie wolno.

Na desce, ostre literami, było napisane: „Przywołnij sobie swą przysięgę”. Charakter, jakim słowo te były napisane, był nadzwyczaj dziwny: ręka ludzka w każdym razie takich liter nie stawia.

Walewski głośno przeczytał napis, a cesarz po grażył się w głęboką zadumę, której obecni przewać nie śmieli.

Wrzeszcze Napoleon jakby się ocknął z zamyślenia.

— Ile pytań mogę postawić?

— Trzy, — odpowiedział Jum.

Znowu, jak poprzednio, włożył deskę pod stół, usiadł i rozkazał:

— Parawan!

Z mroku znowu rozległ się głos cesarza.

— Jeśli wypełnię swój zamiar, czy będzie to do brem dla mnie i dla Francji?

(Dot. nast.)

# Trupy żydowskie są święte.

Zydzi w dalszym ciągu, będą się wprawiali na chrześcijańskich trupach.

Dziekan wydziału medycznego Uniwersytetu Wileńskiego musiał podać się do dymisji.

Uniwersytet im. Stefana Batorego w Wilnie przeżył w r. z. burzliwe chwile z powodu zatargu o trupy żydowskie. Zdawało się, że spór jest zakończony. Senat postanowił dopuszczać studentów żydów do pracy w prosekutorjum, o ile będą dostarczane trupy żydowskie. I społeczeństwo żydowskie po godziło się z tą koniecznością, trupów dostarczało, zorganizowało jedynie pogrzeby trupów po sekcji. Wywołało to nawet w społeczeństwie polskim zamiar naśladowania Żydów pod tym względem.

Ostatnie wiadomości z uniwersytetu wileńskiego świadczą jednak, że zgoda była pozorna i że Żydzi mają obecnie nadzieję zwycięstwa swego pierwotnego stanowiska.

W czasie najostrejszego sporu, a więc przed kilkoma miesiącami odbył się w Wilnie w sali Kreingla wiec żydowski w sprawach akademickich, na którym w bezczelny sposób obrzucono potwarzami ówczesnego dziekana wydz. lekarskiego prof. Orłowskiego. Wiec ten wywołał silne oburzenie w szerokich kołach nie tylko słuchaczy uniwersytetu im. Stefana Batorego, ale i społeczeństwa polskiego. Z ogromnym też zdumieniem dowiedziano się, że z wiecem żydowskim zsolidaryzowali się dwaj profesorowie wydz. lekarskiego i jeden student Polak.

Fakty zsolidaryzowania się obudziły protest jedynie wśród polskiej młodzieży akademickiej. W sali Śniadeckich odbył się imponujący wiec, na którym wyrażono ubolewanie owym dwóm profesorom wydz. lekarskiego i zażądano usunięcia z grona akademickiego owego studenta Polaka.

Otóż p. dziekan Orłowski świeżo podał się do dymisji i wydział lekarski wybrał na jego stanowisko prof. Traczewskiego, t. j. właśnie jednego z owych dwóch profesorów, z wiecem żydowskim się solidaryzujących. Komisja Międzykonkur. Medyków Chrześcijan w dn. 22 lutego udała się do prof. Orłowskiego i wyraziła ubolewanie z powodu jego

podania się do dymisji i zapewniła o wdzięczności, szacunku i zaufaniu, które ogół akademicki żywi do jego osoby.

Jednocześnie medycy chrześcijanie zamieścili w prasie komunikat, że bynajmniej nie zmienili stanowiska w sprawie zwłok żydowskich i gotowi są nawet dobitniej jeszcze zaznaczyć swe stanowisko, które zresz-

ta zostało uznane przez senat i kierownika prosekutorjum, prof. Reichera. Komunikat taki wydawał się całkiem zbędnym, okazuje się jednak, że pewna nieufność do prof. Reichera nie była bezpodstawną. W d. 23 lutego prof. Reicher dopuścił do pracy w prosekutorjum studentów Żydów, jakkolwiek zwłok żydowskich nie było.

## Czy znacie Polskę?

Turysei zagraniczni będą mogli tłumnie zwiedzać Polskę

Biuro podróźnicze Cooka, którego centrala znajduje się w Londynie, nie miało dotychczas prawa sprzedaży biletów na koleje polskie i dlatego bojkotowało manifestacyjnie Polskę w swej działalności propagandowej i organizacyjnej. Nie umieszczano żadnych wiadomości o Polsce w licznych wydawnictwach biura w różnych językach, odmawiało przyjmowania materiału propagandowego dotyczącego Polski w celu rozdawania podróźnym w ekspozyturach biura i nie kierowano do Polski nikogo z tysiąca turystów, szczególnie angielskich i amerykańskich, dla których biuro układa marszrute.

Międzyministerjalna komisja turystyczna wypowiedziała się za uwzględnieniem oferty Cooka w sprawie udzielenia mu prawa sprzedaży biletów na koleje polskie.

Pertraktacje, toczone się od dłuższego czasu, są obecnie bliskie zakończenia. Umowa jest już spisana w min. komunikacji i u-

zgodniona z 2 delegatami biura Cooka, którzy w ostatnich dniach bawili w Warszawie, a obecnie dla poznania terenu zwiedzają większe miasta. Ponieważ umowa nakłada na biuro Cooka obowiązek umieszczania artykułów reklamowych osobiowości Polski w swych organach i wydawnictwach oraz rozdawania broszur propagandowych o Polsce w swych biurach, delegaci Cooka odbyli w tej sprawie konferencję z dr. Orłowiczem, kierownikiem referatu turystyki w min. robót publicznych i zapewnili sobie współpracę jego referatu w dostarczaniu artykułów opisowych i ilustracyj.

Umowa ma być ostatecznie podpisana w kwietniu. Na konferencji z dr. Orłowiczem ustalono, że wycieczki Cooka będą w zasadzie kierowane tylko do tych miejscowości, które mają odpowiednie urządzenia dla pomieszczenia zamożnych turystów zagranicznych.

## Dwudniowe obrady Rosjan w Warszawie

Rosjanie domagają się praw obywatelstwa dla rosyjskich emigrantów w Polsce.

Rada naczelna rosyjskiego Zjednoczenia ludowego w Polsce, obradowała przez dwa dni w Warszawie. Obecni byli delegaci z Kresów i Małopolski Wschodniej.

Poza sprawami organizacyjnymi, Rada zajmowała się kwestją memorjału do rządu w sprawie przyznania obywatelstwa polskiego osobom na-

rodowości rosyjskiej, zamieszkałym w Polsce. Wysłano myśl ewentualnego zwrócenia się w tej materji do międzynarodowego trybunału w Ha-dze.

Wysunięta przez Radę sprawa obywatelstwa dotyczy emigrantów rosyjskich, którzy od wielu lat przebywają w Polsce na prawach cudzoziemców.

MAURYGY LEBLANC.

72)

## Przygody księcia Renina.

— I właśnie na tem się złapał, — dodał Renin po chwili. — Bo skoro pani de Gorne oświadczyła kategorycznie, że maż jej wrócił do domu zupełnie trzeźwy, przyszło mi odrazu na myśl, że stary de Gorne skłamał rozmyślnie... i po nitce doszedłem do kłębka.

Zastępca prokuratora roześmiał się z humorem:

— W takim razie należałoby poprostu wysłać agentów w poszukiwaniu za owym pseudo-nieboszczykiem?

— A to z jakiego powodu właściwie? — spytał Renin. — Przecież Mateusz de Gorne nie popełnił nic złego. Ze udeptał ziemię koło swej studni, że pod rzucił rewolwer, że wystrzelił w powietrze trzy razy, za to nie można go przecież pociągać do odpowiedzialności! Cóż mu możemy zarzucić? Ze wziął 50 tysięcy franków? Sądzę, że pan Vignal nie ma zamiaru go o to oskarżać?

— Z pewnością! — przytwierdził Vignal.

— Zatem coś innego? Premja asekuracyjna na przeżycie? Dopiero wtedy, o ileby ojciec jego zgłosił się o wypłatę, można wytoczyć mu dochodzenie. A od je mi się, że do tego nie dojdzie. Zresztą, zaraz

się przekonamy, bo widzę, że właśnie stary de Gorne tu idzie.

Rzeczywiście stary de Gorne szedł szybko, żywo gestykulując. Twarz przyoblał w maskę bólu.

— Gdzie mój syn? Zabili mi go! — krzyknął wymachując rękami. — Ach, czekaj, Vignal, ty ban dyto!

— Słówko, panie de Gorne! — przerwał mu zastępca prokuratora. — Czy masz pan zamiar zgłosić się o wypłatę policy asekuracyjnej?

— Naturalnie, — odparł bez namysłu.

— Bo widzi pan, pański syn żyje! I ludzie mówią, że pan nawet pomagał mu w tej całej historii... żeś go sam ukrył pod płachtą bryczki i przewiózł pokryjomu na stację.

Stary de Gorne splunął potężnie na ziemię, wyciągnął uroczyście rękę, jakby się chciał zaklinać... po chwili jednak rozmyślił się. Wybuchnął głośnym, wymuszonym śmiechem, mówiąc:

— A to ci huncwot, ten Mateusz! Więc chciał udawać nieboszczyka? I myślał, że ja podejmę pieczę z asekuracji i jemu poszę? O nie, nie weźmiesz ty mnie na to!... Nie znasz mnie jeszcze, chłó paczku!

— I nie czekając odpowiedzi odszedł, udając, że cała ta historia niesłychanie go śmieszy...

Kiedy Renin wrócił do dworku, aby zabrać ze sobą Hortenzję, już jej tam nie zastał.

Zgłosił się tedy do pani Ermelin, ale tam mu powiedziano, że pani Hortenzja czuje się trochę niezdrową... bardzo go przeprasza... ale nie może go przyjąć.

— Coraj lepiej! — monologował na odchodnym Renin, zacierając z zadowoleniem ręce. — Unika mnie, chowa się, zatem kocha... Rozwiązanie się zbliża.

VIII.

POD MERKURYM.

Do pani Hortenzji Daniel w la Ronciere, pociągta Bassicourt.

Droga moja przyjaciółko!

Mięły dwa tygodnie, a pani nie daje znaku życia. Nie liczę też na to, abym dostał jakiś list od pani przed 5 grudnia, ową feralną datą, jaką zgodziliśmy w swoim czasie... Chciałbym, by termin ten przyszedł jak najprędzej, wybawiając panią od owych wzajemnych zobowiązań przez nas zaciągniętych, co mam wrażenie, powita pani z radością. Co do mnie, to owe siedm przygód, wspólne z panią przeżytych i pomyślnie zakończonych, były dla mnie jednym świętem radości. Żyłem razem z panią; widziałem, że te emocje, ten ruch wywierał na panią zbawienny wpływ. Czuję się tak szczęśliwym, że bałem się z tem zdradzać... A dziś widzę, że pani droga ma przyjaciółko, chcesz się rozstać ze swym towarzyszem bronil... Trudno, trzeba mi się z tem pogodzić!

(D. O. B.)



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Amerykanin, Irlandczyk i Anglik.

### I Yankesi dają się nabrać jak naiwne dzieci.

Wszystko na świecie się doskonali. — Dziś sztuczki nowoczesnych rycerzy przemyślu wykazują tyle pomysłowości a nierzadko wyrafinowanej elegancji, że sam Cagliostro musiałby się czuć przez nie zdystansowany z kretesem.

Pod tym kątem widzenia na uwagę zasługuje ciekawa rozgrywka międzynarodowa, jaka miała miejsce tymi dniami w Paryżu.

Na gruncie paryskim spotkali się trzech cudzoziemcy, ci „etrangers”, z których Paryż żyje — i którzy przyczyniają mu najwięcej kłopotu. Byli to, młody student amerykański James Gothercon i dwaj bezimienni, Anglik i Irlandczyk.

James Gothercon w swoich wędrówkach po Paryżu spotkał pewnego Anglika, który również przybył zwiedzić ville lumiere. Przyjaźń szybko została zawiązana, Anglik zaprosił Amerykanina na wytworny obiad a nazajutrz mieli się spotkać w ogrodzie Luksemburskim celem dalszego zwiedzania miasta.

Gdy Gothercon przybył na rendez-vous, Anglika nie było. Natomiast po chwili zbliżył się doń jakiś starszy pan i akcentem cudzoziemskim zapytał o adres muzeum. Okazało się, że nieznajomy jest Irlandczykiem, bawiącym także po raz pierwszy w Paryżu. Gdy w tej chwili przybył Anglik, trzech cudzoziemcy zawarli triumwirat i po obejrzeniu muzeum w dalszym ciągu poszli zwiedzać osobliwości Montmartre'u.

Przy obfitej libacji Irlandczyk zwierzył się swoim towarzyszom, że jest niezmiernie bogaty i ma zamiar stworzyć wielkie fundacje dobroczynne, a do przeprowadzenia swoich planów potrzebuje dwóch sekretarzy, których będzie honorował po królewsku.

Anglik zapalił się z miejsca do tej sprawy, i ofiarował się objąć miejsce sekretarza, a na pytanie Irlandczyka, czy mógłby złożyć ewentualnie kaucję wyjął z kieszeni 400 funtów i pokazał je obecnym.

Zachęcony tym przykładem Gothercon zgłosił także swą kandydaturę na drugiego sekretarza, przyczem okazał towarzyszom 500 dolarów, które mógłby ze swej strony ofiarować jako kaucję.

Na razie jednak Irlandczyk pominął to oświadczenie milczeniem, natomiast zwrócił się do Anglika ze słowami:

— Jestem gotów zaangażować pana, ale naprzód chciałbym zrobić doświadczenie, czy możemy oprzeć nasz stosunek na wzajemnym zaufaniu. Czy mi pan powierzy na godzinę swoje 400 funtów, nie troszcząc się, co ja z nimi zrobię?

Anglik bez wahania przyjął propozycję, a dla ukoronowania swej ufności, zaproponował Gotherconowi wspólną przechadzkę zostawiając w ręku Irlandczyka swoje 400 funtów

Gdy młodzi ludzie po godzinie wrócili, zastali Irlandczyka wrzuczonego do łań z tym dowodem zaufania.

— Ale ja jestem gotów uczynić to sa-

mo — zawołał Amerykanin.

I oddał Irlandczykowi swoje 500 dolarów...

Ten schował je do kieszeni, a po chwili objawił z kolei ochotę do małej przechadzki. Anglik ofiarował się mu towarzyszyć, a

Gothercon miał w restauracji oczekiwać ich powrotu.

Oczekiwanie to jednak przedłużało się aż do chwili, gdy naiwny syn Nowego świata zrozumiał, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta i własnej łatwowierności.

## O zwłoki Orleńca.

### Francja chce sprowadzić śmiertelne szczątki syna Napoleona I

W katakumbach Kapucyńskich we Wiedniu spoczywają śmiertelne szczątki członków rodziny Habsburgów. Tam pochowany został również syn Napoleona książe Reichstadt, nieszczęsne Orleńskie kosa śmierci, zanim zdolało rozwinąć skrzydła do lotu. We Francji republikańskiej kult Napoleona jest jednak ciągle jeszcze bardzo żywy. Francuzi widzą w nim przedewszystkiem tego człowieka, który chwale sztandarów francuskich rozniósł po całym świecie. Wizerunki Małego Kaprała spotyka się w Paryżu na każdym kroku, a o pietetyzmie dla bonapartyzmu świadczy obecnie fakt, że Francja zagnie sprowadzić z Wiednia prochy syna Napoleona.

Dziennik paryski „Intransigeant” zamieszcza artykuł z wyraźnym żądaniem sprowadzenia śmiertelnych szczątków księcia Reichstadtu do Paryża, aby zwłoki syna mogły spocząć obok trumny ojca w Kościele Inwałdów. Dziennik proponuje, aby wszczęć odpowiednie kroki celem uzyskania zgody rządu austriackiego.

Nasuwa się teraz kwestja, kto właściwie jest instancją kompetentną do rozstrzygnięcia, czy zwłoki księcia Reichstadtu mogą być wydane Francji, czy też nie. Ewentualnie mógłby tutaj rozstrzygnąć konwent Kapucynów, choć z drugiej strony nasuwa się opinja, że zwłokami członków swej rodziny mogą rozporządzać tylko sami Habsburgowie.

## Lekarz podaje się za znachora

### I w ten sposób zyskuje pacjentów.

Na stosunki panujące obecnie nie tylko u nas, ale i zagranicą, rzuca ponure światło rozprawa sądowa, która toczyła się w Bawarii. Dyplomowany dr. K., który przybył do Górlitz z Drezna umieścił na murze domu tabliczkę z napisem, że leczy terapią magnetyzmem i biochemją, nie podając się za doktora, lecz za leczącego bez recept aptecznych i trucizn

Napływ pacjentów stawał się z każdym dniem większy. Dr. K. zarabiał więcej, niż niejeden znakomity lekarz. To wzbudziło zazdrość ludzką. Zadenuncjowano go i stanął przed sądem, oskarżony o niedozwoloną praktykę lekarską.

— Jestem dyplomowanym lekarzem — zaczyna dr. K. swoją obronę i przedkłada dokumenty. Proszę mi dowiedzieć, czy zabiegi lekarskie, wykonywane przeze mnie, szkodziły pacjentom.

Zdumienie ogarnęło sędziów. Zapytano doktora, dlaczego utulił dyplom...

— Jako dyplomowany lekarz nie miałbym klientów — odrzekł — jako cudotwórca zyskałem klientelę, która może i chce wynagrodzić trudy leczenia. Przedtem jako dyplomowany lekarz nie miałem pacjentów i cierpiełem nędzę. Dr. K. został uwolniony od winy i kary.

## Elegantka na czele bandytów.

### Stroje jej zgubiły bandę.

W prowincji neapolitańskiej Monteleone de Marano od dłuższego czasu powtarzały się ciągle napady bandyckie, terroryzujące całą ludność. Sprawców nie można było wykryć. Aż drobna napozór poszlaka naprowadziła władze na ślad bandytów. Dokonano napadu na dom pewnego włościanina. Całą rodzinę porańcono kulami rewolwerowymi, zabrano pięć tysięcy lirów oraz świąteczny strój córki włościanina. Policję zastanowiło, na co właściwie bandytom mogły być potrzebne suknie kobiece. Handel takimi rzeczami nie jest popłatny i nie zajmują się nim nigdy bandyci. Nasuwało się więc

przypuszczenie, że wśród bandytów jest kobieta, dbająca o swój wygląd, zatem zapewne młoda. Przewadzać dalsze dochodzenie zandarmi dowiedzieli się, że istotnie w górach zamieszkuje pewna młoda kobieta prowadząca bardzo tajemniczy tryb życia. Zaczęto robić poszukiwania i w końcu odnaleziono grota, a w niej w opozieniu bandytów młoda osoba, ubrana w skradzione córce włościanina suknie. Okazało się że owa kobieta była hersztką bandytów.

Próżność jej i elegancja stały się przyczyną zguby całej bandy. Nie należy więc powierzać elegantkom odpowiedzialnych stanowisk.

## Psy muszą nosić buty.

### Takie żądanie stawiają dozorecy paryscy

Dozorecy paryscy cieszą się znacznie gorszą, jeszcze sławą, aniżeli nasi stróże. W wielkich kasarniach czynowych są oni prawdziwym postrachem lokatorów i gości odwiedzających. W Paryżu słowo concierge jest wyobrażeniem wszelkich przywar i wad ludzkich, jest postrachem nie tylko dla spokojnych lokatorów, lecz także dla samych właścicieli realności, których przeznaczeni stróże wodzą za nos. W wielu kamienicach zakazali oni ludziom przychodzącym w towarzystwie psów używania frontowych schodów nakazując im, aby wchodzi-

li tylnymi schodami przeznaczonymi dla służby. Zarządzenie to wywołało wśród ludności paryskiej zrozumiały protest. Aby więc złemu zaradzić wpadł jeden z takich wzorowych stróżów na zaiste oryginalny pomysł.

Sprawił on sobie, 4 buciki płócienne w które ubiera się psy przychodzące do kamienicy. W tych butach psy muszą wejść na górę, gdzie dopiero zwałnia się je z przykrych dla nich więzów. Pomysł zaiste godny uwiecznienia.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Czwartek, 3 marca — Kunegundy Ces.

### TEATRY.

Teatr Miejski „Proboszcz wśród bogaczy”.

Teatr Popularny „Ogniem i mieczem”.

### WIDOWISKA.

Casino „Kusicielka”.

Luna „Pani nie chce dzieci?”

Reduta „Najukochańsza żona maharadży”.

Grand-Kino „Wiedeń—Berlin”.

Imperial „Cygańska krew”.

Odeon „Car Mikołaj II”.

Czary „Banda krwawego Jima”.

Apollo „Car Mikołaj II”.

Dom Ludowy „Czar sceny”.

Nowości „O czym się nie myśli”.

Resursa „W szponach kokietki”.

Corso „Dziki wódz pustyni”.

Miejski Kin. Ośw. „Nad pięknym, modrym Dunajem”.

## Wiadomości bieżące.

### Dowództwo O. K. IV

Jak się dowiadujemy, przeniesiony w stan spoczynku rozk. M. S. Wojsk. dotychczasowy D-ca O. K. IV, Gen. Dyw. Ledóchowski Ignacy rozpoczął z dn. 1 hm. 2-miesięczny urlop okolicznościowy.

Obowiązki D-cy O. K. w zastępstwie, aż do wyznaczenia nowego D-cy O. K. objął gen. Małachowski Stanisław.

Jak nas zapewnijają gen. Małachowski w uznaniu zasług za stanowisko podczas wypadków majowych zostanie wyznaczony nowym dowódcą O. K. IV.

### Kalendarzyk podatkowy

Paź Skarbowa w Łodzi podaje do wiadomości, że 7 marca br. upływa ostateczny termin wpłacania przez pracodawców podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę. 15 marca są płatne opłaty miesięczne podatku przemysłowego podatku od obrotu osiągniętego w lutym br. przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszej i drugiej kategorii i przemysłowe mające świadectwa przemysłowe I—V kategorii, a prowadzące prawidłowe książki handlowe. (R)

### Ambulatorjum dla dzieci nerwowych i niedorozwiniętych

Z inicjatywy Wydziału Zdrowia Publicznego przy Magistracie miasta Łodzi w najbliższym czasie otwarta zostaje klinika neurologiczno-psychiatryczna z przychodnią dla dzieci nerwowych oraz z hamowanymi w rozwoju umysłowym. Do przychodni tej kierowane będą dzieci przez władze szkolne. Niezależnie od tego korzystać z niej mogą dzieci niezamożnych rodziców. (R)

### Zatarg w Teatrze Miejskim

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi impresario Łódzkiego Teatru Miejskiego p. Szyfman, który jak wiadomo stale przebywa w Warszawie. Po przyjeździe p. Szyfmana do Łodzi, odbędzie się konferencja z przedstawicielami Związku Pracowników Teatralnych, w sprawie wysuniętej przez Związek 10 proc. podwyżki płac dla pracowników. O ile żądania związku nie zostaną uwzględnione, to pracownicy zagrozili strajkiem. (U)

### Kto i co może otrzymać bez cła

Jak się dowiadujemy z Urzędu Celnego Władze Skarbowe w porozumieniu z Ministerstwem Poczty i Telegrafów wydały zarządzenia w sprawie postępowania przy odprawie celnej przesyłek z darami. O ile rewizja celna ujawni przesyłkę dary, które są zwolnione od cła to znaczy używane rzeczy przeznaczone dla osób niezamożnych, jak na przykład używaną odzież, bieliznę, obuwie lub inne przedmioty codziennego użytku, Urząd Celnym winien w takim wypadku sporządzić wynik rewizji na specjalnym formularzu, który wraz z odcisną przesyłką i z dołączonymi dokumentami pocztowymi przekazany zostaje Urzędowi Poczto-wnemu. Urząd Pocztowo-Celny przesyła wszystkie dokumenty, paczkę oraz formularz z wynikiem rewizji i doręcza to wszystko adresatowi bez jakich-

# Łódź otrzyma biskupa-sufragana

Będzie nim nowy biskup-nominat ks. dr. Kazimierz Tomczak.

„Polak-Katolik” donosi, że Ojciec św. mianował prof. seminarjum duch. w Warszawie, ks. dr. Kazimierza Tomczaka biskupem-sufraganem w Łodzi.

Biskup-Nominat urodził się w r. 1883 w Biesiekierzu (wojew. łódzkim). Po ukończeniu gimnazjum w Chyrowie w r. 1902, studiował teologję w seminarjum w Warszawie, następnie w Akademii duchownej w Petersburgu. Był wikariuszem w Słomczynie kiedy proboszczem tej parafii był obecny

biskup-ordynariusz łódzki, ks. Tymieniecki. Od r. 1911 był ks. biskup Tomczak profesorem semin. duchownego w Warszawie, gdzie wykładał literaturę polską, a następnie homiletykę i patrologję. W r. 1925 uzyskał na Uniw. warszawskim stopień doktora teologii, poczem dla przeprowadzenia studiów specjalnych bawił we Fryburgu i w Paryżu. Wydał szereg prac naukowych, jak: „Modernizm a protestantyzm liberalny” i „Zagadnienia filozoficzne u Tertuljana”.

## Poszanowania 8-godz. dnia pracy i zapewnienia minimum egzystencji

Domaga się wiec pracowników biurowych od przemysłowców.

Wobec zbliżającego się terminu wygaśnięcia umowy w przemyśle włókienniczym, odbył się wielki wiec pracowników biurowych, zatrudnionych w przemyśle, handlu i transporcie. Na wiecu tym, po ożywionej dyskusji, przyjęto szereg zasadniczych rezolucji. W rezolucjach tych stwierdzono m. in. że niestosowanie 8-godzinnego dnia pracy i angielskiej soboty daje pracodawcom możliwość wyręczenia się znacznie zredukowanym personelem, powiększając w ten sposób armje bezrobotnych pracowników umysłowych. Dla zmniejszenia wyzysku rzesz pracujących i w celu uzyskania pracy dla bezrobotnych winna być bezwzględnie przestrzegana ustawa o 8-godzinnym dniu pracy, to też przeprowadzić winien Rząd przez wydanie

energicznych zarządzeń celem ukrócenia wykroczeń przeciwko tej ustawie. Z drugiej rezolucji stwierdzono, że od chwili zawarcia ostatniej umowy w przemyśle włókienniczym, tj. od 1 stycznia 1924 r. drożyzną podług oficjalnych danych wzrosła o 90 proc. Obecne płace pracownicze są tak niskie, że niezapewniają nawet minimalnej egzystencji, a uzyskanie nawet 25 proc. podwyżki tylko w nieznacznym stopniu polepszy sytuację spauperyzowanej masy pracowniczej. Wreszcie wysunięto w rezolucjach sprawę załatwienia przez rząd opłat komornianych, które w mieszkaniach zajmowanych przez inteligencję pracującą stale wzrastają oraz konieczność obniżenia i ulg przy opłatach w szkołach za dzieci pracowników umysłowych. (e)

## Rozsądek zwyciężył głupotę i demagogję.

Związek odrzucił propozycję strajku protestacyjnego przeciwko rozprawie sądowej.

W najbliższym czasie odbędzie się w sądzie okręgowym proces przeciwko tramwajarzom, którym akt oskarżenia zarzuca terror wobec kolegów podczas ostatniego strajku tramwajarzy.

Wobec zbliżającego się terminu rozpraw, zarząd związku tramwajarzy zwrócił się w dniu wczorajszym do związku pracowników użyteczności publicznej z prośbą, by

przed procesem stosowano we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej co dzień dwugodzinny strajk jako protest przeciwko pociąganiu do odpowiedzialności robotników, którzy popełniają przestępstwo.

Co się tyczy strajku protestacyjnego, to sądy w Polsce, w myśl konstytucji są niezawisłe i nie będą kierowały się podczas procesu żadnymi względami. (bip)

## Bydło czworonożne też choruje.

EPIDEMJA PRYSZCZYCY W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM.

W ostatnich dniach w poszczególnych powiatach województwa łódzkiego coraz częściej zdarzają się wypadki pryszczycy to jest choroby racie i pyska u bydła. W związku z powyższem zarządzono już środki zapobiegające rozszerzaniu się złośliwej zarazy. Byłoby rzeczą pożądaną aby włościanie współdziałając z władzami w walce z pryszczycą

wystrzegali się pokątnego kupna bydła gdyż łatwo mogą zaprowadzić w swych oborach zarazę Bydło należy kupować tylko na targach publicznych znajdujących się jak wiadomo pod kontrolą weterynaryjną. Nie mniej byłoby pożądanem aby gospodarze nie wpuszczali do obór handlarzy bydlęciem gdyż i ci ostatni mogą zaprowadzić zarazę. (R)

kolwi-k dalszych formalności, jedynie za pobraniem należności pocztowych i pokwitowania z odbioru przesyłki. Równocześnie wydane zostało zarządzenie aby sporządzono alfabetyczny skorowidz osób o-

trzymujących przesyłki z zagranicy, na którym ma widnieć kto i jak często otrzymuje dary bez opłacenia cła. (R)



# Olbrymi pożar w śródmieściu.

Spaliła się fabryka Wojdysławskich przy ul. Gdańskiej.  
Jakiś staruszek zginął w płomieniach, — Dwie osoby uległy ciężkiemu poranieniu, skutkiem wyskoczenia przez okno.

W dniu wczorajszym o godzinie 4 minut 30 mieszkańcy Łodzi zaalarmowani zostali przeraźliwymi sygnałami syren fabrycznych, zwiastujących pożar. Natychmiast zwróciliśmy się telefonicznie do Komendy Policji, gdzie zakomunikowano nam, iż pali się wielka fabryka przy ulicy Gdańskiej 117, należąca do Sukcesorów Wojdysławskich. Wydelegowany na miejsce pożaru współpracownik naszej redakcji, zebrał następujące szczegóły. Fabryka Sukcesorów Wojdysławskich przed paru tygodniami wydzierżawiona została przez właścicieli 2 przemysłowcom: Wolfowi Frenklowi i Aronowi Weismanowi. Weisman w części parteru i 2 salach II i III piętra uruchomił tkalnię, zatrudniającą 280 osób. Frenkiel w drugiej części parteru i na pierwszym piętrze założył przedziałnię i reisernię zatrudniającą przeszło 100 robotników. Niestety chciało, że w chwili wybuchu pożaru zarówno w tkalni jak i w przedziałni znajdowali się robotnicy zatrudnieni pracą. Pożar wybuchł skutkiem krótkiego spięcia z którego iskra padła na odpadki od wełny i kurz. Łatwopalny materiał błyskawicznie zajął się wielkim płomieniem, przez co w mgnieniu oka cały parter budynku fabrycznego stanął w morzu ognia. Przerażeni robotnicy zatrudnieni w salach parteru na widok płomieni w panice rzucili się do ucieczki.

Dopiero teraz zaalarmowana przeraźliwymi krzykami robotników administracja fabryczna zauważyła ogień, o żywiołowej klęsce niezwłocznie powiadamiając Straż Ogniową i Komendę Policji. Niestety stało się to w momencie, gdy niszczący żywioł zawładnął już całym budynkiem.

A tymczasem robotnicy zatrudnieni na salach położonych wyżej nie wiedząc o niczem nadal pracowali spokojnie.

Aż huk zapadłej skutkiem przepalenia klatki schodowej, zwiastował im groźące niebezpieczeństwo.

Ogarnięci nieopisaną paniką tłumnie runęli do okien instynktownie tą drogą szukając ratunku. Na szczęście udało się im zdołać przybyć niemal wszystkie oddziały Straży Ogniowej (tylko 12 i 14 jako rezerwa pozostali w koszarach), by zapobiec nieobliczalnym następstwom paniki.

Przy pomocy mechanicznych drabin z morza płomieni ratować zaczęto odciętych przez ogień robotników, rozpaczliwie wzywających ratunku. Tu w sposób jaskrawy ujawniła się nieoceniona wprost dzielność naszych strażaków. W niespełna kilka minut mimo groźącego im osobiście niebezpieczeństwa wszystkich zagrożonych pożarem robotników wydobyli z płomieni, aczkolwiek nie obyło się bez paru nieszczęśliwych wypadków. A więc 28 letnia Masza Wojdysławska wstępując na szczybel drabiny z przerażenia straciła równowagę i z wysokości 2 piętra runęła na bruk, ulegając złamaniu ręki i nogi. W ten sam sposób nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 18 l. Dawid Śmietana. Inaczej rzecz miała się z jakimś niewiadomym do-

tychczas nazwiska staruszkim, który śmiercią męczeńską zginął w morzu płomieni. Zbliżając się do okna uderzony został w głowę cegłą odpadłą od nadpalonego sufitu i z okrzykiem „Herr Gott“ upadł na podłogę. W tej chwili zapalił się dach w zgłiszczach grzebiąc nieszczęśliwego człowieka.

Niemal jednocześnie runęły podłogi wszystkich 3 pięter, a w ślad za nimi boczna ściana fabryki od strony ulicy Zamenhofska.

Ściana ta zwała się na stojący naprzeciw domek parterowy oznaczony Nr. 28, gdzie zamieszkiwał ubogi piekarz przybyły przed 2 tygodniami ze Zduńskiej Woli, niejaki Mikołaj Pleszota. Domek ten uległ doszczętnemu zdemolowaniu. Jedyne szczęśliwym zbiegiem okoliczności wśród mieszkańców drewnianego domku żadnych ofiar w ludziach nie było. Energiczna akcja Straży

Ogniowej pod osobistym kierunkiem komendanta dr. Alfreda Grohmana trwała około 5 godzin.

Na miejsce pożaru przybyli: wojewoda Jaszczołt z osobistym swym sekretarzem p. Rosieckim, Komisarz Rządu Izycy i zastępca jego p. Janiszewski, wojewódzki komendant policji podinspektor Niedzielski, komendant miasta nadkomisarz Izydorczyk, nacelnik Urzędu śledczego komisarz Weyer kierownicy sąsiednich komisarjatów. Wzoro- wy porządek wśród tłumu utrzymywała dzielna policja konna pod dowództwem swego komendanta p. Rozumskiego. Pożar ugaszono o godzinie 21 minut 30, jednak 2 oddziały Straży Ogniowej dla gaszenia zgłiszcz pozostał do rana. Straty wynoszą 1,000.000 złotych. Fabryka nie była ubezpieczona. (Xy)

## Baczność opoje!

Nowy projekt ustawy antyalkoholowej.

Nowy projekt ustawy antyalkoholowej godzi przedewszystkiem w pijaków i awanturników.

Projekt ten wprowadza następujące ograniczenia w sprzedaży alkoholu. Przedewszystkiem nie wolno pod żadną postacią sprzedawać do spożywania na miejscu napojów alkoholowych, zawierających ponad 60 proc. wysokości. Liczba miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów nie może przekraczać jednego na 2.500 mieszkańców. Nader ważnym jest, że w „drodze głosowania powszechnego gminy wiejskie i miejskie mogą w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży alkoholu“. Projekt zakazuje dalej sprzedaży i podawania wyszynku na całym obszarze państwa w soboty i dni przedświąteczne od godziny 3 po południu do godziny 3 w niedzielę i święta. Zatem w niedzielę po godzinie 3 zakaz ten nie obowiązuje.

Należności, skredytowane za napoje alkoholowe, podane w kieliszku, nie mogą być dochodzone w drodze skargi sądowej.

Projekt mówi dalej, że karany będzie grzywną do 500 złotych i aresztem do 4 tygodni, kto w stanie nietrzeźwości zachowaniem swoim daje powód do publicznego zgorszenia, oraz kto pijany znajduje się w miejscu publicznym, bez względu na swoje zachowanie się. Też karze podlega ten, kto drugiego upije. Kto po godzinie prawnie przepisanej przebywa w lokalu, w którym odbywa się wyszynk alkoholu, będzie karany grzywną do 200 złotych. Kto za napoje skredytowane żąda albo przyjmuje zastaw lub bierze weksle — podlega karze grzywny do 1000 złotych lub aresztu do 6 tygodni. To ostatnie zwłaszcza zastrzeżenie jest dużej wagi, zwłaszcza dla obrony przed niesumienymi szynkarzami. (O)

## Przemysłowcy nie spieszą się z odpowiedzią

Bo umowa wygasa dopiero w dniu 7 marca.

Umowa w przemyśle włókienniczym przewiduje jako termin jej wygaśnięcia pierwszy poniedziałek po 1 każdego miesiąca, o ile wypowiedzenie umowy nastąpiło w ustalonym terminie. Wobec tego w danym wypadku umowa wygasa w poniedziałek 7 bm. nie zaś 1 marca, jak to podano. Z tych względów żadne wspólne narady przemysłowców się odbyły, ani zasadniczo wiążące decyzje nie zapadły. Moment obecny nie nadaje się do ustalenia podwyżki płac w przemyśle. Praca przez cały tydzień nie może być dowodem pomyślnej sytuacji w przemyśle, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę, że 25 proc. ogólnej liczby krosien przemyślnego bawełnianego jest

nieczynna, a w wełnianym stopień uruchomienia nie przekroczył 50 proc. Praca na dwie zmiany w przedziałniach bawełnianych i wełniano — czesankowych jest również dowodem pomyślnej sytuacji, ponieważ wyzyskanie zdolności wytwórczej krosien dalekie jest od pełnego wyzyskania ich. Praca na dwie zmiany jest dowodem pogoni za potrzebą kalkulacji przez rozłożenie kosztów ogólnych na większą produkcję. Wreszcie wobec wysunięcia wrzestu kosztów utrzymania, ściśle obliczenia ustalają, iż wzrost ten od arbitrażowej podwyżki płac w r. 1924 wyniósł o 7 i pół proc. więcej od wzrostu płac. (e)

**Kronika policyjna.****Kradzieże.**

W dniu wczorajszym z mieszkania Chany Goldberg (Aleksandrowska 6) nieznanymi sprawcami skradli różne rzeczy wartości 1.000 złotych.

Beryszowi Dobrzyńskiemu (Cegielniana 85) nieznani sprawcy skradli garderobę, bieliznę i biżuterję wartości 765 złotych.

Z mieszkania Antoniego Wasiaka (Cegielniana 52) nieznanymi sprawcami skradli 14 paczek przędzy wartości 850 złotych.

Abramowi Strykowskiemu (Nowomiejska 18), nieznanymi sprawcami skradli z wozu na Placu Wolności 6 sztuk towaru wartości 850 złotych.

Z mieszkania Jadwigi Lipińskiej (Zielona 48) skradziono różne rzeczy wartości 1.300 złotych.

Annie Szejkowski (Wysoka 29), nieznanymi sprawcami skradli z pralni w tymże domu mokrą bieliznę wartości 600 złotych.

**2 przejechania.**

W dniu wczorajszym 60-letni Andrzej Sobczyk (Gdańska 83) przechodząc przez ulicę Pomorską 20 został przejechany przez samochód wojskowy przy czym uległ złamaniu prawej nogi. Zawiezony lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu niefortunnie pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala św. Józefa. Nieostrożny szofer został aresztowany. Przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Dworskiej dostał się pod koła przejeżdżającego wozu 14-letni Władysław Zawadzki (Dworska 14), który wskutek przejechania uległ poważnemu rozbitiu głowy. Zawiezony lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu niefortunnie pierwszej pomocy odwiózł go do domu, gdzie pozostawił pod opieką rodziców. Korzystając z zamieszania nieostrożny wóz nica zdążył zbiec.

**Samobójstwa.**

19-letnia Stanisława Batorowicz (Szosa Pabjanicka 38) napiła się roztworu chloru. Zawiezony lekarz Pogotowia Ratunkowego po przepłukaniu denatce żołądka pozostawił ją na miejscu pod opieką rodziny. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż Batorowiczówna cierpiąca od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, korzystając z chwilowej nieobecności matki w mieszkaniu zamknęła się w pokoju na klucz, poczem napiła się trucizny. Wskutek silnych boleści denatka poczęła wzywać pomocy. Krzyki jej usłyszeli sąsiedzi, którzy przybyli jej z pomocą i zawiezli Pogotowie Ratunkowe, stwierdzili, iż Batorowiczówna targnęła się na życie.

W dniu wczorajszym na podwórzu domu przy Placu Wolności 2 weszła 16-letnia Antonina Czyżewska (wieś Sikawy pow. Łódzki) i upewniwszy się, iż nikt jej nie widzi wypła większą dozę jodyny. Lokatorzy słysząc jąki wybiegli na korytarz i stwierdzili, iż młoda dziewczyna popełniła za mach samobójczy zawiezli Pogotowie Ratunkowe. Lekarz po przepłukaniu denatce żołądka odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Przyczyną samobójstwa była okrajna nędza.

**ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.****Otwarcie nowego kursu prawnego ekonomicznego w Polskiej Y. M. C. A.**

W poniedziałek dnia 7 marca o godz. 7,15 odbędzie się pierwszy wykład kursu prawno-ekonomicznego w Polskiej YMCA, w programie: prawo skarbowe, konstytucyjne, cywilne, handlowe, wekslowe i administracyjne pod kierownictwem fachowców - praktyków. Kurs przeznaczony jest dla pracowników państwowych, komunalnych i firm prywatnych, którzy mają zamiar pogłębić swoje wiadomości z tak niezbędnej dziedziny prawa.

**Nowy Zarząd Zw. Robotn. Przem. Działego.**

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Działego Zjednoczenia Zawodowego Polsk., Główna 31, doroczne zebranie, na którym po odczytaniu szeregu postulatów i sprawdzeniu ksiąg — przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego po tajnym głosowaniu wybrani zostali: Tomczak (przewodniczący) Michałak, Siebert, Zieliński, Rzeźniczak, Kunce, Kindalski, Szyndel, Szarański, Pietrzak, Józwińska i Rzeźniczak Józef. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Piechociński, Grodka, Leszczyński. (t)

**Artyzm w sztuce fotograficznej.**  
**Nagrody konkursowe na Wystawie Fotograficznej w Miejskiej Galerji Sztuk Pięknych**

Wystawa pozostaje otwartą jeszcze do środy włącznie. W niedzielę, dn. 27 b. m., na zaproszenie Klubu Miłośników Fotografji, jury, składające się z czterech bezstronnych osób, stojących po za kołem wystawców, a dokładnie obeznanych ze sztuką fotograficzną, zebrało się na wystawie w celu wyznaczenia nagród.

Przy wstępnej ocenie eksponatów z przeszło 500 nadesłanych prac około 100 zostało nie przyjętych jako nieodpowiadających wymaganiom. Wystawione obrazy bez wyjątku stały na wysokim poziomie techniki i artyzmu, tak, że jury postawione było przed trudnym zadaniem.

Tej okoliczności wysokiej doskonałości przeciętnej wszystkich wystawionych prac przypisać należy, iż wiele dobrych dzieł, zasługujących na uznanie, pozostać jednak musiały bez wyróżnienia. Należy przyjąć pod uwagę, że już samo przyjęcie na wystawę stanowiło w sobie pewne wyróżnienie.

Poza konkursem pozostały prace p. Zdzisława Marcinkowskiego z Warszawy na własne życzenie wystawcy.

Jury za pomocą tajnego głosowania przyznało następujące nagrody.

Złote medale pp.: T. Wański, Poznań, inż. M. Dederko, Warz., R. Kuerbitz Łódź,

Srebrne medale pp.: J. Bułhak, Wilno, J. Kuczyński, Kraków, kpt. Jekimenko, Łódź, Liebert, Rybnik, M. Steckel, Katowice.

Bronzowe medale: pp. kpt. T. Barzykowski, Warszawa, A. Lenkiewicz, Lwów, dr. H. Mikołasz, Lwów, Z. i H. Huberowie, Lwów, K. Gaertner, Łódź, W. Rode, Łódź, W. Wścieklica, Łódź.

Listy pochwalne pp.: B. Gardulski, Poznań, Jan Neuman, Lwów, J. Mioduszewski, Warszawa, Kl. Składanek, Warszawa, E. Rosmański, Warszawa, St. Kotaniec, Warszawa, Br. Krueger, Łódź, A. Prade, Łódź, A. Urbanowicz, Łódź.

**Uregulowanie ruchu ulicznego****Ma nastąpić po ustaleniu kompetencji poszczególnych władz.**

Jak wiadomo, sprawy dotyczące ruchu ulicznego należą obecnie do kompetencji całego szeregu władz i instancji.

Tak np. rejestrację i lustrację dorożek samochodowych oraz plombowanie liczników prowadzi Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, rejestrację i lustrację dorożek kłowych — Biuro Wojskowo-Policyjne i Komisariat Rządu, rejestrację kierowców dorożek samochodowych itp. — Biuro Wojskowo-Policyjne, rejestrację samochodów oraz egzaminowanie kierowców — Urząd Wojewódzki, rejestrację innych pojazdów i egzaminowanie rowerzystów — Biuro

Wojskowo-Policyjne, które również łącznie z Wydziałem Podatkowym — zajmuje się sprawami opłat od pojazdów na rzecz miasta.

Ponieważ ten stan rzeczy wywołuje rozliczne trudności i niedomagania — Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu — postanowił na wniosek Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, zwołać konferencję przedstawicieli wymienionych władz, w celu unormowania ruchu ulicznego, w szczególności zaś skoncentrowanie wspomnianych agend w jednym urzędzie, któryby załatwiał wszystkie sprawy, dotyczące ruchu ulicznego.

**Ludzie, którzy pocieszali się.****ILU PIJAKÓW ODWIEDZIŁO W UBIEGŁYM ROKU KOMISARJATY POLICJI.**

Jak wynika z wykazów statystycznych Magistratu miasta Łodzi pijactwo wśród ludności stale a zkolwiek nieznacznie wzrasta. Oto w ubiegłym roku za czas od 1 stycznia do 31 grudnia w różnych komisariatach policji sporządzono za ogółem 4,167 protokołów. Większość alkoholików

stanowią mężczyźni których zanotowano 3,858. Pijacy ci ze względu na ich stan cywilny rozkładają się na następujące grupy: kawalerów 1,557; żonaty 2,239; wdowców 62. Pijanych kobiet doprowadzono do komisariatów policji 309, z czego na parny przypada — 206, mężatki — 73, wdowy — 30. (R)

**SPRAWY PODATKOWE.****Odsetki za zwłokę w podatkach miejskich****DO 31 MARCA LICZY 2 PROC. ZA CAŁY OKRES ZALEGANIA.**

Jak wiadomo, w myśl odnośnego okólnika Ministerstwa Skarbu, od wszystkich wpłat, dokonywanych od 1 lutego do 31 marca rb. na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w państwowych podatkach bezpośrednich i opłat stemplowych — pobierane będą odsetki za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie za cały okres zale-

gły. W związku z powyższym, Magistrat — w celu zmniejszenia zaległości w podatkach miejskich, uchwałą — na wniosek Wydziału Podatkowego — postanowienia powyższego okólnika stosować od dnia dzisiejszego, aż do 31 marca rb. również i do zaległości z miejskich danin publicznych.

**Kto zwolniony jest od składania zeznań o dochodzie****NIEOTRZYMANIE WEZWANIA ZWALNIA OD OBOWIĄZKU ZŁOŻENIA ZEZNAŃ.**

Do Urzędów Skarbowych zgłaszają się ostatnio płatnicy którzy w obawie przed przykreimi konsekwencjami, jakie pociągają za sobą nieterminowe złożenie zeznań informują się o osobach, jakie w myśl ustawy są zwolnione od składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego. W związku z tem Izba Skarbowa wyjaśnia, iż termin do składania zeznań o dochodzie osiągniętym w roku 1926 który upływa z dniem 1 kwietnia bieżącego roku nie obowiązuje wszystkich, a mianowicie zwolnione są od

tego obowiązku osoby, których główny dochód płynie: 1) z przedsiębiorstwa handlowego mające patenty 4 i 5 kategorii oraz 2) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego wolnego od obowiązku nabywania patentu, lub opłacającego ten podatek według 8 kategorii, i wreszcie 3) te osoby których główny dochód płynie z domów mieszkalnych składających się najwyżej z 4 pokoi. W wypadku nieotrzymania wezwań osoby te są zwolnione od obowiązku złożenia zeznania. (R)



**Przeciwko przedłużeniu godzin pracy.**

Robotnicy Związku Przemysłu Dzialego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego uchwalili na zebraniu odbytym w ub. tygodniu, by Zarząd tegoż Związku zwrócił się do Ministerstwa Pracy z żądaniem, by w przyszłym sezonie Min. Pracy nie uwzględniało prośby przemysłowców branży dzianej i nie zezwalało na przedłużanie godzin pracy, gdyż odbija się to ujemnie na wszelkiej pracy robotników, a to z tych powodów, że fabrykanci podczas sezonu pędzą fabryki z dodatkowymi godzinami i uszczuplają tym sposobem tygodnie pracy po sezonie. (t)

**ODCZYTY.****Kryzys szkolnictwa.**

W sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 prof. uniwersytecki w Krakowie Zimnowicz Mieczysław wygłosi odczyt nt. „Kryzys szkolnictwa” jako tytuł ogólny; jako część pierwszą w dn. 5 marca o godz. 7.30 w. „Reforma ustroju szkolnictwa” jako część drugą w dn. 6 marca o godz. 7.30 wiecz. „Poszukiwanie nowych metod nauczania”.

**Teatr i sztuka.****TEATR MIEJSKI.  
SOBOTNIA PREMIERA**

niegranej dotychczas w Łodzi stylowej komedji staropolskiej Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Początek Króla Jędomości” — podobnie jak odhyla niedawno premiera nowej sztuki Włodzimierza Ferzyńskiego, wzbudziła znaczne zainteresowanie w szerokich sferach inteligencji łódzkiej interesującej się nowym dorobkiem twórczości dramatycznej polskiej.

Autor przybywa do Łodzi, by wziąć udział w ostatnich próbach scenicznych. W piątek wygłosi konferencję literacką w Galerii Sztuki. Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań.

Dziś, czwartek, po raz 7—my „Proboszcz wśród bogaczy”. Ceny najniższe.

Piątek w dalszym ciągu świeżo wystawiona finezyjna komedja Molnara „Jedyny ratunek”. Ceny niższe (od 50 groszy do 5 zł.)

W sobotę o godz. 3 m. 30 po raz ostatni przed wyjściem z afisza „Żywy trup” po cenach najniższych (od 50 gr do 3 zł. 50).

Wieczorem premiera.

**TEATR POPULARNY**

Tylko dziś w czwartek i jutro w piątek jeszcze, ostatnie dwa spektakle „Ogniem i Mieczem” przeróbka sceniczna powieści Henryka Sienkiewicza w 5 obrazach.

**TEATR POPUL. W SALI GEYERA.**

(Piotrkowska 295)

W nadchodzącą sobotę wieczorem i w niedzielę popołudniu i wieczorem, piękną przeróbkę sceniczną powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski” pod tytułem „Hajduczek”.

**Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.**

Dziś, w czwartek, tj. dnia 3 marca r. o godzinie 5-jej popoł. odbędzie się otwarcie zbiorowej wystawy znanego, łódzkiego malarza A. Behrmanna. Na tę interesującą wystawę składa się 240 płócien, stanowiących imponujący dorobek artystyczny trzy letniej podróży po Egipcie i Palestynie.

Oko i ręka artysty nie tylko potrafiły umiejętnie wyzyskać bogactwo tematów, lecz także odywić je nawątko indywidualnym ujęciem.

Krytyka zagraniczna entuzjastycznie odniosła się do twórczości A. Behrmanna z okazji wystawy jego dzieł w Hamburgu.

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

Warszawa, dnia 2 marca.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. Stanów Zjednoczonych 3,92

Holandja 395,15

Londyn 43,51

Nowy Jork 3,95

Paryż 35,05

Praga 28,57

Szwajcaria 172,50

Włochy 39,33

Wiedeń 128,28

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych — 3,92 i pół. Rubel złoty — 4,66. Gram czystego złota — 5,9484; 100 złotych w slocie — 172,00.

**Nikt nie jest zadowolony z Kasy Chorych****Również przemysłowcy występują przeciwko Kasie Chorych**

Preliminarz budżetowy Kasy Chorych był przedmiotem obrad specjalnego posiedzenia zarządu. Budżet ten na rok 1927 referował inż. Szuster, który uzasadniał poszczególne pozycje preliminarza, wniesionego przez komisję budżetowo-finansową. Niedobór budżetu wyniesie ok. 200 tys. zł. na ogólną sumę 13.600.000 zł. dochodów i 13.800.000 zł. wydatków. Aby budżet ten oprócz na realnych danych, komisja wzięła za podstawę nie obecną ilość członków, 159 tys., lecz tylko 125 tysięcy, nie 6 dni pracy tygodniowej w przemyśle, lecz tylko 5 dni jako przeciętne. Gdyby nawet rok 1926 był rokiem niepomysłnym, to powyższe dane będą przedstawić się zupełnie realnie.

Komisja zaproponowała podzielenie 10 proc funduszu zapasowego po umieszczeniu go w nieruchomościach tak, aby 600 tys. przeznaczyć na lecznice przy ul. Zimnej, 500

tys. na lecznice przy ul. Łagiewnickiej, resztę zaś, około 200 tys. — na pawilon w Tuszy nie. W dyskusji nad budżetem p. Librach w imieniu przemysłowców, wskazał, że budżet oparty jest na przewidywaniach zbyt optymistycznych co do rozwoju konjunktur w przemyśle. Przeciętna liczba dni pracy w tygodniu powinna być ustalona na 4 i pół. W przeciwnym razie należy się liczyć ze zmniejszeniem wpływów budżetowych.

Rok 1927 będzie gorszy od 1925, a to należy wziąć pod uwagę. Z tych względów należałoby budżet powtórnie przejrzeć opierając się na tych danych. R. Rapalski oświadczył, iż pierwszy ten roczny budżet należałoby zrównoważyć i proponuje w tym celu, aby za podstawę wziąć liczbę ubezpieczonych nie 125 tys., lecz 128 tys.

Dalsze obrady odłożono do piątku, w sobotę zaś dyskusja będzie zakończona. (E)

**Kaucje pracownicze****NA JAKI CEL MOGĄ BYĆ POBIERANE.**

W dniach najbliższych zostanie wprowadzone w życie rozporządzenie o kaucjach pracowniczych, przewidujące, że kaucja może być wymagana od pracowników jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat wynikających z pracy tych pracowników. Kaucja nie może być jednak użyta przez pracodawcę w celach prywatnych, względnie interesu, lecz winna być złożona w państwowej względnie samorządowej in-

stytucji kredytowej i może być podjęta tylko za zgodą pracodawcy w razie straty przez pracownika spowodowanej, jak i pracownika, a w przeciwnym razie tylko na podstawie orzeczenia sądowego. Rozporządzenie to unormuje stosunki istniejące obecnie w przedsiębiorstwach, gdzie pracodawcy niejednokrotnie używali kaucję na cele przedsiębiorstwa. (R)

**Ludzie rodzą się i umierają****JEDNAK O 67,86 OSÓB WIĘCEJ URODZIŁO SIĘ NIŻ UMARŁO.**

Ludność miasta Łodzi z roku na rok w sposób naturalny ulega zwiększeniu. Jak wynika ze statystyki w ubiegłym roku zanotowano 14.375 urodzin z czego na rzymsko-katolików przypada 10.094, na ewangelików — 1.137, na wyznanię mojejższwe 3.012 na różne 132. Za ten sam okres czasu zm-

arło 7.539 osób w tem: katolików 5.051, ewangelików — 694, starokatolików — 1759 i różne 85. A więc z powyższego wynika że naturalny przyrost ludności wynosi 6.786 osób. Według wyznań na katolików przypada 5.043, na ewangelików — 433 na żydów 1.253, różne 47. (R)

**Tylko taksówki zamknięte****BĘDĄ MOGŁY FUNKCJONOWAĆ OD DN. 1 STYCZNIA 1928 ROKU.**

Mimo poleceń władz doprowadzenia dorozek samochodowych do należytego stanu, zewnętrzny wygląd ich pozostawia wiele do życzenia, wobec ciężkich warunków ekonomicznych.

Stan ten spowodowany jest tą okolicznością, że zainteresowani, nie posiadając większych kapitałów nabywają samochody używane najczęściej w stanie opłakany, doprowadzając je możliwie najtańszym kosztem do stanu używalności w celu okazania komisji technicznej. Latem samochody te kursują jako otwarte, zimą zaś otrzymują nadbudówki. Są one jednakże nader niewygodne, posiadają bowiem zbyt niskie i wąskie przejście. Na grunto-

wany remont lub przebudowę karoserji, w celu zamiany typu samochodu otwartego na zamknięty, posiadacze ich nie mają środków.

Stan ten jednakże długo utrzymać się nie da, gdyż obecny rok już jest ostatni dla tych samochodów, od 1 stycznia 1928 roku powym kursować będą mogły wyłącznie samochody zamknięte o czem, powinny pamiętać osoby lokujące ostatnie oszczędności właśnie w samochodach otwartych. Przeróbka otwartych dorozek samochodowych na zamknięte ułatwiona jest z tego względu, że nasz przemysł karoseryjny stoi dość wysoko. (O)

**PAPIERY PROCENTOWE.**

5 proc. L. Z. Państw. Banku rolnego 85,00; 5 proc. premjowa dolarowa 46,50; 8 proc. L. Z. Państw. Banku gosp. kraj. 85,00; 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 85,00; 8 proc. poz. konwersyjna 98,00; 10 proc. poz. kolejowa 101,50; 6 proc. państw. poz. konwersyjna 60,25; 4 i pół proc. L. Z. Ziem. 52,90; 5 proc. L. Z. Warszawy 61,25; 8 proc. L. Z. Warsz. 73,00; 4 i pół proc. L. Z. Warsz. 56,00; 6 proc. oblig. Warsz. 1915/16 r. 30,25.

**AKCJE.**

Bank Dyskontowy 15,00; Bank Handlowy 5,40; Bank Polski 107,75; Bank Przem. we Lwowie 0,22; Bank Zachodni 2,05; Bank Zw. sp. serwicki 14,00;

Sole potasowe 8,00; Kijewski 0,34; Puls 7,60; Spiesza 75,00; Wildt 0,14; Zgierz 1,95; Elektr. Dąbrow 69,00; Elektryczność 81,00; Brown-Boveri 2,75; Sisa i Światło 90,00; Czernik 0,65; Częstocice 2,35; Gosta wice 61,00; Michałow 0,50; warsz. Tow. Fabr. cukr. 4,42; Firlej 62,00; Łazy 0,34; Wysocka 7,00; Nobel 3,85; Wegiel 92,00; Polska Nafta 0,40; Fitaser 4,80; Cegielski 35,50; Lilpop 23,35; Modrzejów 7,30; Noc bliń 121,50; Orthwein 0,45; Ostrowiec 17,25; Pers wozy 0,94; Pocisk 2,30; Rohn 0,75; Rudzki 1,63; Starachowice 2,85; Ursus 2,50; Zieleniewski 17,75; Zawiercie 33,00; Zyrardów 17,90; Barkowski 2,85; Jabłkowski 0,30; Syndykat 2,50; Hebertowscy 95,00; Spirytus 2,15; Żegluga 0,31.

# Bank Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, Ewangelicka 15, rok założenia 1881,

zawiadamia niniejszem, że w dniu 18 marca r. b. o godz. 6 ej po poł. odbędzie się w Sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej № 243

## XXVIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1926
  - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
  - b) udzielanie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
  - c) przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego
  - d) podział zysku
  - e) „ funduszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1927
3. Zmiana i uzupełnienie statutu
4. Wybory
  - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
  - b) jednego członka Zarządu
  - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
5. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone,

ZARZĄD.

572-

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Kliencie, że przyjmujemy w filjach naszych do

## prania i prasowania Bieliznę męską 546-

podług następującego

### CENNIK:

Kola, sztywne	25 gr.	Koszule białe	
sportowe	20 „	z mank.	zł. 1-
Monkiety	35 „	bez	90 gr.
Półkoszulki	35 „	kol. z mank.	80 „
		bez	90 „

Parowa Chemiczna Pralnia i Farblarnia

## Reilich i Golda

Filja  
Piotrkowska 4,  
67,  
147,  
tel. 27-87.

Zelazki: ul. Wólczańska 257, tel. 3001—Główna 52,  
Napiérkowska 27,

## Wystawę i sprzedaż.

Makatek, serwetek, poduszek i wzorów opartych na motywach ludowych, ładnych i jednocześnie łatwych do wykonania.

Przeprowadza w tych dniach 567

Sklep Szkolny Państw. Szkoły Zawodowej  
Żeńskiej ul. Główna 23, (róg Sienkiewicza)

## Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

w okolicy Bałut.

Zgłaszać się z kaucją do „Rozwoju”

## Drobne ogłoszenia

### Nauka i wychowanie.

Dam lekcje muzyki fortepiano-  
wej, miesięcznie od 18 zł.  
Główna 40, m. 15. 743-2

Renomowany nauczyciel udziela  
lekcji w zakresie ośmiu klas  
spec. polski, łacina, matematy-  
ka, fizyka. Przyspasabia szybko  
a dobrze do egzaminów dla eks-  
ternów podług najnowszych  
programów. Kurs klasy 4 mie-  
siące. 6-go sierpnia 14, pralnia  
10.2-3

### Sprzedaż.

A!A!A! Meble, Dywany, Łóż-  
ka metalowe, otoma-  
ny, kuzetki, kuchnie, materace  
patentowane, krzesła gięte na  
raty Piotrkowska 116, 1 piętro,  
front, 405-6

Sklep spożywczy do sprzeda-  
nia z powodu wyjazdu Wład  
ul. Włodzimierska 10, sklep.  
69-2

Piwiarnia z odpowiednim lo-  
kalem do sprzedania Ozoi-  
ków ul. Moszczańska 145.  
1002-1

Okazyjnie do sprzedania uży-  
wane kredens, krzesła, stół,  
para łóżek z materacami i so-  
lonik bambusowy Piotrkowska  
№ 183, Zakład Meblowy  
774-5

Motor 2 konny sprzedam Wia-  
domosć Al. Kosciuszki 41,  
Fabryka gilg. 854-1

Tanio na wypłatę obuwie alicja  
Piotrkowska 37, w podwórzu  
3 wejście. 1016-15



Renomowany

Zakład

Fryzjerski



## Szwarc i Jabłoński

ŁÓDŹ. Moniuszki 2, tel. 28-86.

Garantuję różny gatunków  
bieliznę, trykoty, krawaty,  
szale, rękawiczki, szelki, laski  
skarpetki, pończochy, reformy  
poleca sklep Marji Czempik  
Łódź, ul. Główna 17.  
1048-8

Okazyjnie do sprzedania kre-  
dens i dwie pary kur raso-  
wych „Minerki” 6-go Sierpnia  
57, m. 3. 1926-5

Wielka psa sprzedam Rzgowska  
№ 9, siatek tytoniowy.  
1928-1

Okazyjnie sprzedaż otomany,  
kuzetki, krzesła, krzesła  
w dużym wyboże. Warunki do-  
godne. Ceny niskie. Przyjmuje  
wszelkie zamówienia w zakresie  
tapicerstwa wchodzące. Karola  
1. Stanisław Gabala,  
1030-7

Używane łóżka z materacami  
i bielizniarkę sprzedam ta-  
nio Sienkiewicza 71. Boleśław  
Mizera. 1024-3

Magieli w dobrym stanie do  
sprzedania w dobrym pan-  
kete Wład. Konstancyńska 49  
1038-1

### Kupno

Jan Drabik (Zakopane ulica  
kamiennej) kupi mało używa-  
ny motocykl angie sai „B.Z.A.”  
lao „Erena” siły 5 koni. Ofer-  
ty proszę nadsyłać również  
Łódź, ul. Piotrkowska 163, m  
5, Andrzejowi Pnawlewiczowi.  
1044-1

### Lokale i mieszkania.

Przyjmę pana na mieszkanie  
Sienkiewicza 36, m. 55, Sam-  
czeńska, 996-1

Pomieszczenie dla dwóch pe-  
nów przy rodzinie Gdańska  
21, m. 19. 1004-1

### Posady i prace.

zaopatrzane.

Potrzebny chłopiec do terminu  
do tapicera Zielona 10,  
958-3

Służąca do wszystkiego z re-  
komendacją potrzebna od  
zarecz. Kilińskiego 145, Kost-  
kiewicz 1042-2

Potrzebny chłopiec obeznany  
na tokarni, roboty żelazne.  
Sienkiewicza 30, Kukula,  
1040-1

Potrzebny ślusarz na wagi i  
praktykant który posiada  
pożyczki. Lipowa 38,  
1020-2

Potrzebny chłopak w praktykę  
do krawca Kilińskiego 254,  
1024-2

Potrzebna dziewczyna do  
wszystkiego Zachodnia 11,  
restauracja. 1038-2

Potrzebna prasowaczka znajo-  
ca chemiczne. 6-go Sierpnia  
46, (pralnia) 980-1

Potrzebna dalekownica z goto-  
waniem Piotrkowska № 257,  
m. 1. 916-4

Potrzebna kobieta samodzielna  
umiejąca szyć i gotować  
Wład. Kilińskiego 148 piekar-  
nia. 1018-1

### Poszukiwane.

Osoba w średnim wieku poszu-  
kuje posady w charakterze  
gospodyni i kucharki w kasynie  
oficerskim lub w samotnego,  
Posiadam wieloletnie świadczo-  
stwa Oferty do Rozwoju pod  
„Kasyno” 1000-1

Poszukuje posady kasperki lub  
ekspedientki Wład. St. Ka-  
rolew, E. Defeziański.  
2012-1

Osoba lat średnich, poszukuje  
posady gospodyni u księdza,  
lub we dworze, Oferty proszę  
składać Łódź: Konstancyńska  
51 Michałowska, 1010-1

### Różne.

Ziemianka inteligentna, wdo-  
wa prawnie poznała pana,  
obywatela miasta Łodzi, do lat  
50. Oferty sub „Pani”  
986-3

### Lekarz-Dentysta

## S. Sokalski

ul. Andrzejka 4, Tel. 54-12,  
Przyjmuje od 10-2 i od 4-7.  
121-10

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyccajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr.  
za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad  
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za teks-  
tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-  
ju uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie  
od. wiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego swwiadczenia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersiu u  
p. K. zha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inż. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanow-  
skiego), w Kowiu Sadowa 4 (Woińska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski.

W Łodzi: T. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.